

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 7-8(139)
LIPIEC-SIERPIEŃ 2004


Fot. Z. Karnicki

Spróbujmy się lepiej dogadać..

Ustalanie kwot połowowych to jeden z najbardziej skomplikowanych i dyskutowanych procesów w zarządzaniu rybołówstwem. Unia Europejska swą ostateczną decyzję w tej sprawie wypracowuje na posiedzeniu Rady Ministrów odpowiedzialnych za

rybołówstwo, która odbywa się w końcu grudnia każdego roku. Spotkaniu temu oczywiście towarzyszą duże emocje, szczególnie, że Komisja Europejska próbuje nieraz przeforsować szereg swoich koncepcji, nie do końca uzgodnionych z krajami członkowskim. Tak było np. w grudniu 2003 roku, kiedy to Komisja próbowała wprowadzić zarządzanie stadami dorsza na Bałtyku i jedynie działania polskiej delegacji zablokowało wprowadzenie tej nie do końca uzgodnionej decyzji.

Dokończenie na s. 2.

PISMO MORSKIEGO INSTYTUTU RYBACKIEGO W GDYNI

WIADOMOŚCI RYBACKIE

NR 7-8 (140) • LIPIEC-SIERPIEŃ 2004

Spróbujmy się lepiej dogadać	1
Nareszcie rusza SPOI	3
BACOMA od 16 sierpnia	3
Z żałobnej karty – Arkadiusz Labon	3
Morze Bałtyckie wyzwaniem dla współczesnej nauki	4
Orzyzane dla środowiska rybołówstwo	5
Próby poszukiwania zagubionych sieci stawnych na r.v. Baltica w 2004 r.	7
Rozwój połowów netowych dorsza w polskim rybołówstwie	9
Kryl wiecznie żywy	11
Połowy Polski w 2003 roku	12
Program PDŻ – Poznaj Dobrą Żywność	13
Połowy na mączkę pod lupą	14
Koniec problemów z pomiarem prześwitu oczek sieci rybackich	15
PSPR członkiem Stowarzyszenia Przetwórców Ryb Państw Unii Europejskiej (AIPCE)	16
Łososiowy alarm odwołany	17
Kolejny pracowity rok	18
Forum dyskusyjne w ramach VIII „Święta Ryby”	19
Matjes ponad wszystko	20
Przyszłość europejskiego sektora rybackiego (cz. 2)	21
Ceny w II kwartale 2004 r.	23
Z kart historii (sierpień)	24
Nabytki Biblioteki MIR	24

Morski Instytut Rybacki, 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25
E-mail: sekrdn@mir.gdynia.pl

Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego:
Tomasz Linkowski

Redaktor naczelny : Zbigniew Karnicki
Sekretarz redakcji: Iwona Fey
Skład i łamanie: Lucyna Jachimowska

Konto bankowe Wydawcy:
MILLENIUM BIG Bank Gdański
S.A. I Oddział w Gdyni 441
Nr 4511602202000061917907

Spróbujmy się lepiej dogadać

Dokończenie ze s. 2

Podobnych działań było więcej i trzeba powiedzieć, że opracowanie TAC dla tak wielu gatunków eksploatowanych przez flotę unijną i jego podział pomiędzy kraje członkowskie, jak i też wprowadzanie nowych miar technicznych jest zadaniem niezmiernie skomplikowanym. Unia Europejska uczy się jednak na swoich błędach i nie chce ich popełniać powtórnie a pryncypia Wspólnej Polityki Rybackiej nie są tylko na papierze, a faktycznie stopniowo wdrażane w życie. Stąd też Komisja Europejska zaproponowała zmiany w procesie negocjacyjnym mające na celu znaczne usprawnienie przygotowania decyzji grudniowej Rady Ministrów. Komisja Europejska proponuje co następuje:

- wcześniejszą dyskusję i ustalanie kwot połowowych i ich podziału (tzw. front loading)
- ocenę doradztwa naukowego
- konsultacje z państwami członkowskimi
- konsultacje z organizacjami rybackimi
- planowanie i organizacja Rady Ministrów.

Naukowa ocena stanu niektórych zasobów np. ryb głębokowodnych czy bałtyckich jest dostępna już w maju. Nie stoi, więc nic na przeszkodzie, aby w tych przypadkach osiągnąć porozumienie znacznie wcześniej niż w trakcie grudniowej Rady Ministrów. Dotyczy to również technicznych miar ochronnych lub zarządzania krótko żyjącymi gatunkami (np. sardela), co do których ICES nie jest w stanie dostarczyć odpowiedniej prognozy. Dyskusja odbywałaby się w trakcie spotkań technicznych organizowanych przez Unię Europejską a uzgodnione sprawy zostały by przekazane do Grupy Roboczej Komisji Europejskiej. Takie spotkania mogłyby się odbywać już w czerwcu, co pozwoliłoby w przypadku spraw spornych na uzyskanie dodatkowych informacji naukowych.

Odnosnie doradztwa ICES, Naukowy, Techniczny i Ekonomiczny Komitet Rybacki Unii Europejskiej (STECF) będzie koncentrował się na tych elementach oceny ICES, które wydają się kontrowersyjne i nie poparte wystarczającymi analizami. Komisja Europejska, po konsultacji z państwami członkowskimi określi, których to gatunków będzie to dotyczyć.

Komisja Europejska będzie konsultowała analizy ICES z Regionalnymi Radami Doradczymi. Rady Doradcze będą również mogły sugerować, które z zasobów winny być poddane szczegółowej analizie przez STEFC.

W roku bieżącym, jako że Regionalne Rady Doradcze są jeszcze w stanie tworzenia Komisja Europejska planuje spotkania techniczne. W przypadku Morza Bałtyckiego takie spotkanie jest przewidziane na 31 sierpnia w Brukseli.

Odnosnie organizacji posiedzeń Rady Ministrów, Komisja Europejska proponuje, aby decyzje w sprawie nowych tzw. *recovery plans* ustalane były na listopadowym posiedzeniu Rady. TAC i podział kwot winien być dyskutowany na posiedzeniu Komitetu Stałych Przedstawicieli państw członkowskich na początku grudnia.

Wszystkie zmiany proponowane przez Komisję Europejską dążą do bardziej przejrzystego procesu decyzyjnego, w oparciu o szerokie konsultacje zarówno z naukowymi organizacjami doradczymi, Regionalnymi Radami Doradczymi, które reprezentują rybaków jak i administracją rybacką państw członkowskich. Należy mieć więc nadzieję, że zostaną one wprowadzone jeszcze w tym roku.

(ZK)

Nareszcie rusza SPO !!

Po długich bojach i dyskusjach, z opóźnieniem ale nareszcie rusza Sektorowy program Operacyjny – „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb” uruchamiając fundusze strukturalne Unii Europejskiej. To chyba w powojennej historii polskiego rybołówstwa największy program restrukturyzacji tego sektora. W sumie, w latach 2004-2006 na polskie rybołówstwo planuje się wydatkowanie 282 mln euro!!! Ma to na celu z jednej strony drastycznie zredukować polską flotę rybacką (o około 40%) a z drugiej strony unowocześnić porty rybackie, zakłady przetwórcze oraz wspomóc rozwój rybołówstwa słodkowodnego i hodowli ryb. Organizacją wdrażającą jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która ma już spore doświadczenie w wykorzystywaniu środków unijnych w ramach programu SAPARD. Miejmy nadzieję, że po tych doświadczeniach będzie sprawnie i szybko rozpatrywać składane wnioski o pomoc finansową. Zgodnie z pismem dyrektora Departamentu Rybołówstwa L. Kempczyńskiego z dnia 30 lipca br. wnioski o fundusze strukturalne można już składać w ARiMR od dnia 2 sierpnia i tego samego dnia został złożony pierwszy wniosek o złomowanie kutra z Władysławowa!! Co ważniejsze, wniosek został przygotowany poprawnie, potwierdzając powiedzenie, że Polak jak chce to potrafi! Zdając sobie sprawę, że wdrożenie SPO - Rybołówstwo i przetwórstwo ryb nie będzie łatwe ale mając już pierwszy optymistyczny przykład jesteśmy przekonani, że polskie rybołówstwo wykorzysta swą szansę i środki, jakie zostały mu przyznane. To przecież początek naszego działania w Unii Europejskiej i wiele musimy się uczyć, ale pośpiech i dobra nauka są ze wszech miar wskazane, bo przed nami już nowy program Unii Europejskiej na lata 2007-2013 – Fundusz Rybołówstwa, o którym pisze nasz korespondent z Brukseli p. M. Ruciński. Dopiero zaczynamy się uczyć a już tą wiedzę musimy wykorzystywać, aby zapewnić by ten nowy Fundusz Rybołówstwa odpowiadał polskim potrzebom.

Redakcja

BACOMA od 16 sierpnia!

Zgodnie z pismem Departamentu Rybołówstwa z dnia 21 lipca br. poczynawszy od 16 sierpnia a więc z momentem zakończenia okresu ochronnego na dorsza w polskim rybołówstwie jedynym narzędziem do połowu dorsza będzie włók dorszowy z wkładką selektywną BACOMA. Niewątpliwie pismo DR w dużym stopniu zaskoczyło rybaków i zastało ich nie przygotowanych do tak szybkiej i co tu mówić kosztownej zmiany narzędzia. Wkładka selektywna BACOMA nie jest produkowana w Polsce i musi być importowana. Departament Rybołówstwa, co prawda wystąpił do Komisji Europejskiej, o tzw. derogację a więc zgodę na opóźnienie stosowania panelu BACOMA do końca bieżącego roku ale Komisja zwlekała z odpowiedzią i ostatecznie odpowiedziała negatywnie dopiero w połowie lipca br. W tej sytuacji należy mieć nadzieję, że Departament Rybołówstwa odpowie Komisji Europejskiej, że w związku z tak późną odpowiedzią Polska nie będzie w stanie wprowadzić worków BACOMA z dniem 16 sierpnia i dokona tego stopniowo np. w ciągu 3 miesięcy. Również możliwość uznania włóków dorszowych o oczku odwróconym o 90 stopni jako alternatywy do worka BACOMA opóźnia się. ICES, która miała dać swoją opinię prawdopodobnie nie upora się z nią do najbliższej sesji Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego i sprawa opóźni się o rok. Morski Instytut Rybacki nie daje jednak za wygraną i planuje uruchomienie w roku bieżącym projektu pilotowego finansowanego z funduszy strukturalnych mającego na celu umożliwienie 2-3 kutrom łowienie w sezonie dorszowym włokiem o oczku odwróconym wg. specyfikacji MIR. Monitorowanie tych połowów pozwoli na zebranie z połowów przemysłowych danych nie tylko dotyczących selektywności ale również trwałości tych worków. Mamy nadzieję, że dane te wreszcie przełamią upór Komisji Europejskiej i obronę BACOMY jako jedynego (i wcale nie najlepszego) włoka dorszowego.

(ZK)

Z żałobnej karty

Arkadiusz LABON

21 czerwca 2004 w Toronto (Kanada) w wieku 73 lat zmarł **dr Arkadiusz Labon**. Był absolwentem Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie. Pracę w rybołówstwie rozpoczął w gdyńskiej Arce a następnie był kierownikiem pomocniczej bazy lądowej polskiego rybołówstwa w Sunderland (W. Brytania). Następnie pełnił funkcję dyrektora Centralnego Ośrodka Dyspozycji i Zbytu w Gdyni. W latach 1962-65 kierował PPiUR „Szkuner” we Władysławowie. Następnie krótko pełnił funkcję wicedyrektora ds. produkcji w

gdynskim Dalmorze. Od 1966 roku był dyrektorem ds. ekonomicznych Zjednoczenia Gospodarki Rybnej w Szczecinie. W latach 1971-1984 pracował w Centrali Organizacji ds. Wyżywienia i Rolnictwa ONZ/FAO awansując do stanowiska dyrektora Dywizji Przemysłu Rybnego. Tu dał się poznać jako znakomity promotor polskich specjalistów rybackich. Wielu Polaków pracujących w FAO dostało się tam za Jego pomocą i korzystała z Jego rad i życzliwości.

Był człowiekiem otwartym, o wielkiej wiedzy fachowej, której nie chował dla siebie dzieląc się nią chętnie z innymi. Jego cechy charakteru zjednywały Mu

wielu przyjaciół zarówno wśród Polaków jak i społeczności międzynarodowej. Po przejściu na emeryturę z FAO osiadł wraz z rodziną w Toronto w Kanadzie będąc aktywnym i cenionym konsultantem międzynarodowym w dziedzinie rozwoju i zarządzania rybołówstwem. Jego ostatnim sukcesem było kierowanie bardzo trudnym projektem finansowanym przez Unię Europejską dotyczącym zarządzania rybołówstwem na Morzu Kaspijskim.

Odszedł zdecydowanie przedwcześnie mówiąc jeszcze nie tak dawno, że czas już odpocząć, ale nie taki odpoczynek miał na myśli.

AR/ZK

Morze Bałtyckie wyzwaniem dla współczesnej nauki

Morze Bałtyckie należy do unikatowych mórz słonawych w skali świata, a jego specyfika wynika nie tylko z zasilania znacznymi objętościami wód rzecznych (ok. 470 km³ rocznie), ale także z faktu, iż w jego zlewni żyje i gospodaruje 85 milionów ludzi z 15 uprzemysłowionych krajów.

Morze to z jednej strony daje żywność i rynek pracy dla tysięcy ludzi związanych z rybołówstwem, przetwórstwem ryb i transportem morskim, z drugiej strony pobudza naszą świadomość co do potencjalnych zagrożeń wynikających zarówno z nadmiernej eksploatacji zasobów naturalnych jak i wpływu działalności człowieka na funkcjonowanie złożonego ekosystemu morskiego.

Morze Bałtyckie, odbierające mniej lub bardziej zanieczyszczone wody słodkie z obszaru 1 720 270 km², jest swego rodzaju naturalną oczyszczalnią tego wszystkiego co do niego odprowadza nie tylko natura ale i człowiek, głównie przez prowadzoną gospodarkę rolniczą i przemysłową.

Na przestrzeni minionych dekad zmieniły się nie tylko ładunki azotu (N) i fosforu (P), ale i krzemu (Si) odprowadzane rzekami do Bałtyku, co w konsekwencji doprowadziło do zmian ilościowych planktonu, i dalej w swoich skutkach do problemów związanych z procesem eutrofizacji (wzrostem poziomu soli biogenicznych w wodzie morskiej do tego stopnia, że powoduje to nadmierny wzrost i rozmnażanie się roślin i glonów).

Znaczący udział Polski w ładunkach N i P do Bałtyku jest bezsprzeczny, a wynika to z faktu iż ponad 40% gruntów w Polsce to grunty orne (zasilane nawozami, a ponadto charakteryzujące się wyższym naturalnym odpływem soli biogenicznych niż np. tereny zalesione), a także z faktu, że rzeki Wisła i Odra należą do siedmiu największych rzek bałtyckich, a zatem wnoszących znaczne ilości wody z ogromnej większości całego obszaru Polski, a w konsekwencji znaczne ładunki soli biogenicznych.

W ostatnich dekadach zaobserwowano znaczny spadek stężeń krzemianów w wielu jeziorach i strefach przybrzeżnych mórz, w tym w Bałtyku, i ten spadek przypisywany jest ogólnemu procesowi eutrofizacji. Obok eutrofizacji w samych akwenach estuariowych czy przybrzeżnych, nie bez znaczenia pozostaje też fakt eutrofizacji w rzekach, a także fakt zmienionego naturalnego odpływu krzemu do mórz na skutek działalności człowieka (zabudowa rzek, zmiana biegu rzek). „Utrata” krzemu ze środowiska morskiego ma swoje daleko idące konsekwencje. Z badań już prowadzonych w innych akwenach świata wynika, że taki stan rzeczy może mieć i ma poważne konsekwencje dla funkcjonowania całego ekosystemu, nie wyłączając najwyższych ogniw w łańcuchu troficznym.

Należy oczekiwać, że konsekwencje zmian w ilości ogólnej puli krzemianów będą bardziej widoczne i bardziej uciążliwe dla środowiska mórz pół-otwartych, takich jakim jest Bałtyk. Taka ocena stanu rzeczy przez gremia naukowe stała się przyczynkiem do powstania międzynarodowego, wielozadaniowego projektu pod nazwą **SIBER** (<http://siber.ecology.su.se/>), mającego na celu zarówno oszacowanie wieloletnich trendów w zmienności puli soli biogenicznych, jak i wskazanie potencjalnych zagrożeń dla ekosystemu Bałtyku, wynikających z zachwiania naturalnej równowagi. Ponadto uznano, iż badania przeprowadzone w tym rejonie będą mogły służyć jako badania modelowe dla innych rejonów przybrzeżnych.

Projekt badawczy **SIBER**, współfinansowany przez Unię Europejską, planowany jest na trzy lata (2003-2005) i jego realizacja prowadzona jest przez 9 instytucji z 7 krajów nadbałtyckich, w tym przez Polskę reprezentowaną przez Morski Instytut Rybacki w Gdyni, (jako jeden z kontraktorów). Koordynatorem projektu jest Stockholm University, Department of System Ecology.

Badania w ramach projektu **SIBER** będą sprowadzały się do studiów w ramach trzech zasadniczych celów:

- 1) oszacowanie i wyjaśnienie przyczyn zmian ładunków soli biogenicznych, w tym krzemianów, oraz ich zasobów w Bałtyku,
- 2) oszacowanie stopnia odprowadzania krzemianów do osadów (zmiany długookresowe),
- 3) oszacowanie jakościowych i ilościowych zmian w populacji okrzemek podczas zakwitów wiosennego.

Takie podejście do zagadnienia wymagało od kontrahentów zbudowania możliwie najpełniejszej bazy danych, obejmującej zarówno wieloletnie (od drugiej wojny światowej do roku 2003) wyniki pomiarów prowadzonych na Bałtyku, jak i danych pozwalających oszacować rzetelnie spływ obszarowy soli biogenicznych. Ponadto, w czasie trwania projektu, prowadzone są intensywne pomiary w 85 rzekach odprowadzających 410 km³ wody do Bałtyku (ok. 90% całkowitego odpływu); wśród tych rzek jest Wisła, Odra oraz Cieśnina Świny;

Dane pozwalające ocenić spływ obszarowy soli biogenicznych obejmują między innymi takie parametry jak: rodzaj gleb, użytkowanie gruntów, rodzaj upraw rolnych, zużycie nawozów, zużycie wody oraz odprowadzane ścieki, zmiany w populacji ludności oraz pogłowie zwierząt gospodarskich, zabudowa rzek, odpływ rzeczny.

W przypadku Polski, te dane zostały zebrane w rozpisaniu na województwa (z uwzględnieniem trzykrotnej zmiany podziału administracyjnego państwa). Budowanie wymaganej do programu **SIBER** bazy danych stało się swoistym testem prawdy, w którym znakomicie wypadła Polska, kraj nie należący do najbogatszych w basenie Morza Bałtyckiego, ale kraj, który jako jedyny w tym rejonie, potrafił i nadal potrafi zadbać o zbieranie tak rzetelnych i szerokich danych statystycznych, w tym z rolnictwa – tak ściśle związanego z odpływem rzeczonym soli biogenicznych. Bardzo szerokie spektrum danych zbieranych i udostępnianych do ogólnego użytku przez polski Główny Urząd Statystyczny w Warszawie należą do wzorcowych nie tylko w skali krajów basenu Morza Bałtyckiego, ale śmiem twierdzić w skali światowej. Gigantyczna baza danych obejmująca okres ponad 50 minionych lat, zebrana przez Morski Instytut Rybacki w Gdyni, jednego z kontraktorów projektu **SIBER**, będzie służyć do matematycznych badań modelowych pozwalających rzetelnie określić udział krajów nadbałtyckich, w tym Polski, w procesie eutrofizacji Bałtyku.

Do badań modelowych wykorzystywany jest już model amerykański, oraz olbrzymia wiedza fachowców amerykańskich pracujących w dorzeczu Mississipi. Pierwsze

prace naukowe oparte na tak fenomenalnym materiale będą gotowe najprawdopodobniej pod koniec 2005 roku.

Dalecy jesteśmy od snucia wniosków końcowych, tym niemniej wstępna analiza już częściowo opracowanych polskich danych, oraz wymiana poglądów z wybitnymi specjalistami z dziedziny procesów biogeochemicznych w glebie wskazuje, że dość znaczny wzrost zużycia nawozów sztucznych w Polsce w latach 60 i 70-tych nie miał związku ze zwiększonym odpływem obszarowym N i P z terenu Polski do Bałtyku.

Zatem dotychczasowe postrzeganie Polski jako głównego „truciciela” Bałtyku będzie najprawdopodobniej musiało być mocno zweryfikowane. Co więcej, w świetle naszej obecnej wiedzy, sądzimy iż możliwa intensyfikacja rolnictwa w Polsce po wejściu do Unii Europejskiej nie będzie miała wpływu na wzrost ładunków soli biogenicznych do Bałtyku; wydaje się, że dopiero ponad 3-4 krotne zwiększenie zużycia nawozów mogłoby mieć wpływ na zwiększony odpływ ładunków N i P do Bałtyku (tu należy podkreślić, że dotychczasowe zużycie nawozów sztucznych przez polskich rolników jest znacznie niższe niż przez ich partnerów z krajów Europy zachodniej).

Zaznaczam, że są to nasze wstępne wyniki badań, na szczegółowe, oparte na najlepszej światowej bazie danych polskich, należy trochę poczekać. Myślę, że nasze wyniki badań spotkają się z zainteresowaniem polskiego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwa Ochrony Środowiska – szczególnie, że te Ministerstwa będą odpowiedzialne za realizację Europejskiej Ramowej Dyrektywy Wodnej, której to obligatoryjny harmonogram jest dokładnie rozpisany do roku 2015. Dyrektywa ta zobowiązuje rządy, w tym Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, do opracowania do 2009 roku planu zintegrowanej gospodarki w zlewniach rzek. Głównymi celami planu gospodarowania w zlewni są: ochrona jakości wód i ekosystemów związanych z wodami, zaspokojenie zapotrzebowania na wodę pitną w odpowiednich standardach jakościowych, poprawa jakości wód i stanu ekosystemów związanych z wodami zdegradowanymi w wyniku działalności człowieka. W swoich pracach wychodzimy naprzeciw wymogom Dyrektywy Wodnej, przez fakt podziału całej zlewni Polski na 10 zlewni mniejszych rzek, zasilających Wisłę i Odrę. Zatem, uwzględniona zostanie specyfika regionalna kraju jeśli chodzi o typ gleb i charakter prowadzonej działalności rolniczej.

Marianna Pastuszak

Przyjazne dla środowiska rybołówstwo

W czerwcu br. Komisja Europejska przesłała do Rady i Parlamentu Europejskiego swoje propozycje wprowadzenia rybołówstwa bardziej niż dotychczas przyjaznego dla środowiska. Jest to dość obszerny dokument, ale wart streszczenia, gdyż jak zwykle formalny komunikat Komisji Europejskiej poprzedza konkretne działania w stosunkowo niedługim czasie.

Dokument obejmuje 8 elementów, z których tylko najważniejsze zostaną w skrócie omówione. Są to:

- jakie są przyjazne dla środowiska metody połowów,
- jak ograniczyć nakład połowy do zrównoważonego poziomu,
- jak z optymalizować połowy i ograniczyć przyłów,
- zrównoważenie celów ochrony środowiska z ekonomiczną opłacalnością rybołówstwa,
- większy udział przemysłu rybnego,
- uproszczenie regulacji,
- zmiana zachowania rybaków poprzez wprowadzenie nowych zachęt,
- co dalej ?

Jakie są przyjazne dla środowiska metody połowów

Jest oczywiste, że rybacy potrzebują zasoby ryb w dobrym stanie i zdrowym środowisku. Każda zmiana tego zrównoważonego układu prowadzi do napięć i rodzi negatywne skutki ekonomiczne. Dlatego też, przyjazne dla środowiska rybołówstwo winno być również przyjazne dla rybaków, umożliwiając ekonomicznie opłacalne wykonywanie tego trudnego zawodu.

W ramach zintegrowanego zarządzania rybołówstwem są trzy najważniejsze cele związane z ochroną środowiska i rozwojem przyjaznego środowisku rybołówstwa.

- Redukcja nakładu połowowego i utrzymanie go na odpowiednim poziomie. Redukcja presji rybołówstwa do zrównoważonego poziomu jest najważniejszym zadaniem i wyzwaniem Wspólnej Polityki Rybackiej (WPRyb). Pomimo dotychczasowych regulacji śmiertelność połowowa (prosto mówiąc połowy) najważniejszych przemysłowych gatunków ryb jest znacznie wyższa od tej, która dawałby optymalne wydajności. Dla niektórych gatunków ryb dennych obecne połowy są tak wysokie, że grożą załamaniem się tych zasobów. W przypadku wielu innych gatunków połowy oceniane są jako niezrównoważone w dłuższym przedziale czasu.

- Optymalizacja połowów ukierunkowanych i redukcja przyłowu. Zasadniczym celem tego działania jest wprowadzenie najbardziej selektywnych narzędzi połowu tak, aby zatrzymywały one jedynie gatunki pożądane a „odcedzały” ryby niewymiarowe i młodzież.

- Ograniczenie wpływu rybołówstwa na środowisko

Używanie niektórych narzędzi połowów może uszkadzać lub nawet niszczyć pewne elementy środowiska morskiego. Wprowadzenie szczegółowej specyfikacji narzędzi połowów oraz określenie obszarów zamkniętych dla określonych narzędzi połowów wydają się być konieczne dla zmniejszenia ryzyka negatywnego wpływu na środowisko.

Sposoby realizacji powyższych zadań są omówione poniżej.

Jak ograniczyć nakład połowowy do zrównoważonego poziomu?

Wprowadzona w 2002 Wspólna Polityka Rybacka Unii Europejskiej uznała konieczność wprowadzenia wieloletnich planów odbudowy zasobów, planów zarządzania stadami oraz ograniczenia nakładu połowowego do poziomu niezbędnego do osiągnięcia zamierzonych celów. Efektywne wprowadzenie wieloletnich planów zarządzania celem zapewnienia redukcji nakładu połowowego i dostosowania go do dostępnych zasobów jest warunkiem niezbędnym dla rozwoju rybołówstwa przyjaznego środowisku. Pierwszeństwo winno być dane planom odbudowy zasobów będących poza bezpiecznym poziomem biologicznym.

W 2004 Unia Europejska przyjęła plany odbudowy dla kilku stad dorsza i morskiczka (na Morzu Północnym). Podobne plany dla dwóch innych gatunków (poza bałtyckich) są obecnie rozpatrywane.

Komisja Europejska w 2004 rozpatrzyła propozycję dalszych tego typu działań na Morzu Północnym a na Morzu Bałtyckim wprowadzi plany wieloletnie zarządzania zasobami dorsza i łososa.

Jak zoptymalizować połowy ukierunkowane i ograniczyć przyłów??

Oprócz faktu, że wiele unijnych zasobów jest przełowionych to sposób ich eksploatacji jest daleki od optymalnego. Zbyt dużo łowi się ryb młodocianych lub niewymiarowych, które nie mogą być wyławowywane i są wyrzucane za burtę.

Dotyczy to również wielu innych gatunków stanowiących niechciany przyłów. Oszacowano, że średnio prawie 20 mln. ton

ryb rocznie jest wyrzucane za burtę przez rybołówstwo światowe. Odpowiada to około 23% rocznych światowych połowów! Brak jest podobnych danych dotyczących wód unijnych. Jednakże szacunki z roku 1990 określały wielkość przyłowu wyrzucanego za burtę na Morzu Północnym na 575 tys. ton ryb i 15 tys. ton dennych bezkręgowców rocznie, co stanowiło około 22% całości wyładunków z tego rejonu. Są to, więc wielkości ogromne i konieczne do zredukowania.

Wiadomym jest, że przyłowu wielu gatunków ryb nie da się uniknąć, bo występują na tych samych łowiskach. Wprowadzenie jednak selektywnych narzędzi połowu może to negatywne zjawisko znacznie ograniczyć, szczególnie w odniesieniu do ryb młodocianych.

Zwiększenie dotychczasowych wymiarów oczka jest raczej mało prawdopodobne, choć Komisja Europejska nie wyklucza takiej decyzji, jednak bardziej nowatorskie podejście do poprawienia selektywności połowów wydaje się konieczne. Można to osiągnąć między innymi poprzez:

- wprowadzenie paneli z oczkiem kwadratowym (typu BACOMA) lub innych elementów umożliwiających ucieczkę ryb niewymiarowych (*od autora: polska propozycja oczka odwróconego 90 stopni znakomicie wpisuje się w to działanie*),

- zamknięte obszary i sezony celem ochrony tarlisk i rejonów wzrostu,

- zakaz używania pewnych narzędzi połowowych, określenie składu gatunkowego i wymiarów ochronnych wyładunków.

Komisja Europejska przygotowała w 2002 roku plan działania celem ograniczenia wyrzucania ryb za burtę. W roku 2004 KE przewiduje, we współpracy z państwami członkowskimi oraz organizacjami rybackimi uruchomienie szeregu projektów pilotowych dotyczących różnych gatunków ryb, łowisk i typów rybołówstwa. Obejmować one będą takie działania jak np. testowanie nowych narzędzi połowów, dobrowolną zmianę łowiska, okresowe zakazy połowów, nakaz wyładunku całego przyłowu (zakaz wyrzucania za burtę), określanie kwot dopuszczalnego przyłowu, elastyczność w wykorzystywaniu kwot połowowych (ale nie ich przekraczanie) oraz próby lepszego wykorzystania wszystkich łowionych ryb.

We wszystkich tych projektach przewiduje się bardzo bliską współpracę z przemysłem połowowym jak również z Regionalnym Radami Doradczymi, gdy takie powstaną (Rada dla Bałtyku jest obecnie w trakcie tworzenia).

Komisja Europejska podjęła już pewne kroki redukujące niechciany przyłów ogra-

niczając stosowanie dryfujących sieci skrzelowych celem ochrony morświnów (*od autora: to ostatnie działanie jest sprzeczne z działaniem mającym na celu zrównoważenie skutków ochrony i ekonomicznej opłacalności rybołówstwa!!*).

Zrównoważenie ochrony środowiska z ekonomiczną opłacalnością rybołówstwa

Wprowadzenie przyjaznego środowiska rybołówstwa nie tylko może być trudne, ale także kosztowne. Wprowadzając nowe regulacje Komisja dokonywać będzie oceny skutków ekonomicznych i socjalnych tych regulacji. Skutki te w krótkim okresie czasu mogą być negatywne, ale w dłuższym przedziale czasu winny powodować wymierne korzyści.

Większy udział przemysłu rybnego

Wiadomym jest, że wprowadzenie zmian w rybołówstwie wymaga dobrej współpracy i współdziałania z przemysłem rybnym. Dlatego też Komisja Europejska przewiduje w swych działaniach ścisłą współpracę z tworzonymi Regionalnymi Radami Doradczymi, które będą włączone do procesu decyzyjnego. W przypadku skutecznego działania Regionalnych Rad Doradczych Komisja Europejska przewiduje nawet wzrost ich finansowania w przyszłości.

W celu zachęcenia Regionalnych Rad Doradczych do działania w kierunku promowania przyjaznego środowiska rybołówstwa Komisja Europejska nie wyklucza możliwości akceptacji regulacji proponowanych i uzgodnionych na forum Rad Doradczych.

Uproszczenie regulacji

Komisja Europejska proponuje w ciągu najbliższych dwóch lat przejrzenie unijnych regulacji rybackich celem ich maksymalnego uproszczenia.

Zmiana zachowania rybaków poprzez wprowadzenie nowych zachęt

Wprowadzenie przyjaznego środowiska metod połowów wymagać będzie zarówno zmiany techniki połowów jak i zmiany zachowania rybaków. Komisja Europejska jak i państwa członkowskie winny być gotowe do zachęcenia rybaków do zmiany swych zachowań.

W tym zakresie istnieją już instrumenty finansowe dostępne w ramach FIFG np. na zakup bardziej selektywnych narzędzi niewymaganych jeszcze przez UE. Pomoc finansowa może być rozciągnięta również na pewien okres, kiedy te narzędzia będą już obowiązywać.

Poszukiwać należy również innych zachęt, takich jak dofinansowywanie statków uczestniczących w projektach pilotażowych.

Mogą to być również inne, nie-finansowe zachęty takie jak zwiększone kwoty połowowe czy ilości dni w morzu.

Co dalej ??

Już w roku bieżącym Komisja Europejska przewiduje rozpatrzenie i uproszczenie obowiązujących przepisów i technicznych środków ochrony (*taki przegląd dla Bałtyku już się rozpoczął w połowie bieżącego roku*) tak, aby uproszczone regulacje weszły w życie z dniem 1 stycznia 2006. W tym działaniu KE liczy na szczególnie bliską współpracę z Regionalnymi Radami Doradczymi.

W roku 2005 KE uruchomi projekt pilotażowy odzysku netów zgubionych przez rybaków (*artykuł na ten temat w niniejszym numerze WR*). Projekt obejmować będzie nie tylko odzyskiwanie zgubionych sieci, ale również sposoby zapobiegania ich gubieniu.

W propozycji nowych funduszy strukturalnych dla rybołówstwa w latach 2007-2013 Komisja Europejska wprowadzi możliwość pomocy finansowej dla wprowadzania przyjaznych środowisku metod połowów, w tym rozwój i wdrażanie bardziej selektywnych narzędzi połowów, kompensacje strat wynikających z udziału w testowaniu nowych narzędzi itp.

* * *

Podsumowując trzeba powiedzieć, że wiele z proponowanych działań Komisja już rozpoczęła, co świadczy o determinacji i konsekwencji Komisji Europejskiej we wdrażaniu rybołówstwa przyjaznego środowisku. Ważne, aby w tych działaniach aktywnie uczestniczyć i nie dopuścić do sytuacji jaka powstała przy wprowadzaniu ograniczania przypadkowego przyłowu morświnów na Bałtyku. Jak dotychczas oprócz próby zablokowania wprowadzenia tego rozporządzenia w życie lub jego modyfikacji (tu rola dla Regionalnej Rady Doradczej dla Bałtyku, która mamy nadzieję powstanie jeszcze w tym roku) Polska wystąpiła do Unii Europejskiej o ujednolicenie okresu ochronnego na fladę i gładzice począwszy od 2005 roku a nie dopiero od 2006, rozpoczęliśmy próby odzyskiwania zgubionych netów a Morski Instytut Rybacki przygotowuje projekt pilotażowy dotyczący dorszowych włoków z oczkiem odwróconym. Można, więc powiedzieć, że nie odstajemy w działaniach od innych krajów unijnych. Jednakże polityka rybacka UE będzie wymuszała działania zarówno na administracji państwowej jak i organizacjach rybackich. Szczególne znaczenie będzie miał głos rybaków wyrażany poprzez Regionalną Radę Doradczą dla Morza Bałtyckiego, ale to sprawa już na następny artykuł.

(Z. Karnicki)

Próby poszukiwania zagubionych sieci stawnych na r. v. „Baltica” w 2004 r.

Wstęp

Nety dorszowe – jedno z rybackich narzędzi typu stawnego, wykorzystywane są od dawna na Bałtyku nie tylko przez polskich rybaków. Jednakże dopiero zmechanizowanie netowej linii połowowej spowodowało gwałtowny rozwój tych połowów, zarówno na małych jednostkach rybackich jak i na różnego typu kutrach. Bardzo duży wzrost nakładu połowowego, ukierunkowany na dorsza spowodował, że nastąpiło zmniejszanie się populacji tego gatunku ryb. Niezależnie od śmiertelności połowowej dorsza, związanej z połowami przy użyciu różnorodnych narzędzi, występuje pewien niekontrolowany spadek populacji dorsza, który powodują zagubione i przemieszczane prądami morskimi sieci stawne. Takie pozostające bez nadzoru rybaka narzędzia, mogą stanowić przez szereg kolejnych lat pułapkę dla ryb, a następnie stają się składnikami dennych zanieczyszczeń morza.

Innym negatywnym zjawiskiem stosowania sieci stawnych są przypadki okresowego wyłączania z eksploatacji kutra rybackiego w wyniku nawinięcia na śrubę napędową urwanych z zestawu sieci stawnych lub ich olinowania. Takich przypadków w polskim rybołówstwie notuje się znaczną ilość corocznie. Na przykład, w 2001 r. kutry (typu K-15, Storem-4, B-410) tylko z jednego portu środkowego wybrzeża (Darłowo) odnotowały pięć przypadków nawinięcia linki lub sieci stawnych na śrubę napędową. Z kolei kutry z PPiUR „Szkuner” i statki z tego przedsiębiorstwa będące w leasingu (jednostki typu B-25s, B-403, B-410 i B-280) w latach 1999-2003 notowały średnio po sześć przypadków nawinięcia sieci lub linek na śruby napędowe. Najmniej (3) takich przypadków odnotowano w 2000 r., a najwięcej po dziewięć w 1999 i 2002 r.

W zależności od wielkości uszkodzeń i zakresu przeprowadzanych prac stocznio- wych (slipowanie, demontaż i montaż linii steru i wału śrubowego, wymiana uszczelnień) oraz liczby dni wyłączenia statku z połowów różne były z tego tytułu straty finansowe (z reguły sięgały kilkudziesięciu tys. zł).

Taka sytuacja wymusza różne działania nadbałtyckich państw europejskich, które na ostatnich kilku posiedzeniach Międzynarodowej Rady Badań Morza oraz Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza

Bałtyckiego omawiały ten problem. Problem usuwania zagubionych sieci skrzelowych stanowi jeden z głównych elementów ekologicznego podejścia do zarządzania Rybołówstwem Unii Europejskiej. W wielu krajach europejskich prowadzono już badania dotyczące sposobu wydobywania zagubionych sieci stawnych. Między innymi pod koniec lat 90-tych w ramach projektu badawczego o nazwie FANTARED, finansowanego przez Unię Europejską, u wybrzeży Szwecji przeprowadzono badania łowności dorszowych sieci stawnych w zależności od czasu przebywania ich na łowisku. Prowadzone, przez ponad dwa lata, obserwacje zestawu netowego wykazały, że ich łowność wyraźnie obniża się już po upływie pierwszych dwóch-trzech miesięcy, a po 12 miesięcznym przebywaniu na łowisku stanowi zaledwie około 10 % wyjściowej łowności. Jak wynika z tych badań, nety dorszowe pozostające na łowisku przez dwa lata charakteryzują się łownością w granicach 5-7 % ich pierwotnej łowności.

Badania wykazały, że zagubione sieci w początkowym okresie odławiają głównie ryby duże, a w miarę upływu czasu, coraz mniejsze. Taka sytuacja wywiera negatywny wpływ na stan stada ryb dorosłych, a w późniejszym okresie na rekrutację do stada tarłowego.

Wstępne próby poszukiwania i wydobywania zagubionych sieci stawnych

Wychodząc naprzeciw rekomendacji Unii Europejskiej, Morski Instytut Rybacki w Gdyni podjął wstępne próby poszukiwania i wydobywania zagubionych sieci stawnych. Dalsze próby przewidziane są na rok 2005.

Do poszukiwań zagubionych sieci przygotowano zestaw trałowy, który oprócz rozpornic tworzyły:

- lina główna (20 m odcinki liny stalowej o grubości 14 mm);
- linki do łączenia „kotwiczek” o długości 15 i 20 m i grubości 6 mm;
- elementy poszukiwawcze („wieloramiennie kotwiczki”).

Poszukiwania zagubionych sieci realizowano zestawem trałowym, z trzema lub czterema „wieloramiennymi kotwiczkami”. Taki zestaw poszukiwawczy przedstawiono

schematycznie na rys. 1.

Po pierwszych próbach pracy zestawem trałowym, aby szybciej penetrować powierzchnię wybranych łowisk, odstąpiono od pracy zestawem, który wymagał znacznie większego czasu na jego wydanie i wybranie, a poszukiwania ograniczono do holowania na jednej linii (wydawanej z wciągarki usytuowanej centralnie na statku) dwóch kotwiczek. Po podciągnięciu do statku wydanych kotwiczek i stwierdzeniu, że nie ma na nich poszukiwanych obiektów, następowało natychmiastowe, ponowne ich wydawanie.

Zakładano, że holowanie zestawu poszukiwawczego podczas poszukiwań będzie prowadzone z szybkością około dwóch węzłów. W praktyce, z uwagi na panujące warunki pogodowe (wiatr z reguły o sile 6-7°B i więcej) holowanie musiało być prowadzone z większymi prędkościami, aby zachować sterowność statku. Poszukiwania prowadzono głównie na łowiskach o podłożu kamienistym, czyli tam gdzie najczęściej rybacy prowadzą połowy netowe.

Drugim przyjętym kryterium przy wyborze miejsc poszukiwań zagubionych sieci był styk rejonów, na których priorytet w prowadzeniu połowów mają rybacy netowi z łowiskami, gdzie dominują połowy trałowe. Dodatkowo przy niektórych wrakach dokonywano poszukiwań, wykonując pętlę wokół ich pozycji. Poszukiwania prowadzono w kwadratach oznaczonych jako P-R/8-9, R-7 oraz S-5. Głębokość penetrowanych łowisk zawierała się w granicach 40-80 m.

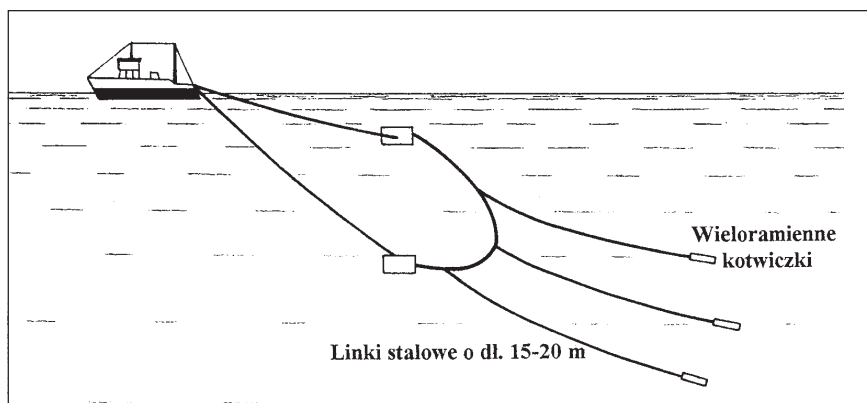
Poszukiwania prowadzone zestawem rozpornicowym odbywały się zaciągami trwającymi po 30 min., natomiast holowania kotwiczek wieloramiennych na jednej linii trwały 15 min. W zależności od kierunku holowania w stosunku do fali i wiatru statek płynął z różną prędkością. Maksymalna prędkość wynosiła 4,7 węzła, a minimalna 1,4 węzła. Stąd w poszczególnych zaciągach pokonywano różne odcinki drogi. Najdłuższy odcinek wynosił 2,8 Mm, a najkrótszy 0,58 Mm. Przebieg trasy, po której prowadzono poszukiwania zagubionych sieci w ciągu jednego dnia rejsu (15 lipiec) przedstawiono na mapce (rys. 2).

Efektem poszukiwań były różnej wielkości części dorszowych net oraz różnej długości lin stalowych – fragmenty kutrowych lin trałowych, linek poliamidowych (linki do zakotwiczania net – poliamidowe, plecione linki o grubości 10 mm i kręcane o grubości

6 mm), a także wędkarskie sztuczne przynęty i obciążniki stosowane w wędkowaniu na dorsza. Wszystkie fragmenty net stanowiły żyłkowe tkaniny sieciowe o długości boku oczka w przedziale 55-60 mm. Blendy netto były produkowane z trzech lub czterech równoleżniczo ułożonych żyłek, każda o grubości 0,15 mm. Jedna próba nety była koloru jasnoszarego, a pozostałe, wybrane części net miały barwę pomarańczową. Uszlachetnienie (w postaci linki plecionej z wplecionymi co 27 cm pływakami plastikowymi) miała część tylko jednej nety wybranej na łowisku Bromka.

W wybranych sieciach, oprócz jednego podwoja oraz omułków, nie stwierdzono obecności, ani pozostałości ryb i innych większych organizmów morskich. Większość wydobytych materiałów zalegała na dnie Bałtyku dłuższy okres czasu, a jeden z odcinków liny trałowej znajdował się na dnie przez wiele lat.

Na podstawie wyników uzyskanych w przeprowadzonych na r/v „Baltica” próbnym poszukiwaniach zagubionych sieci można stwier-



Rys. 1. Zestaw do poszukiwań zagubionych sieci

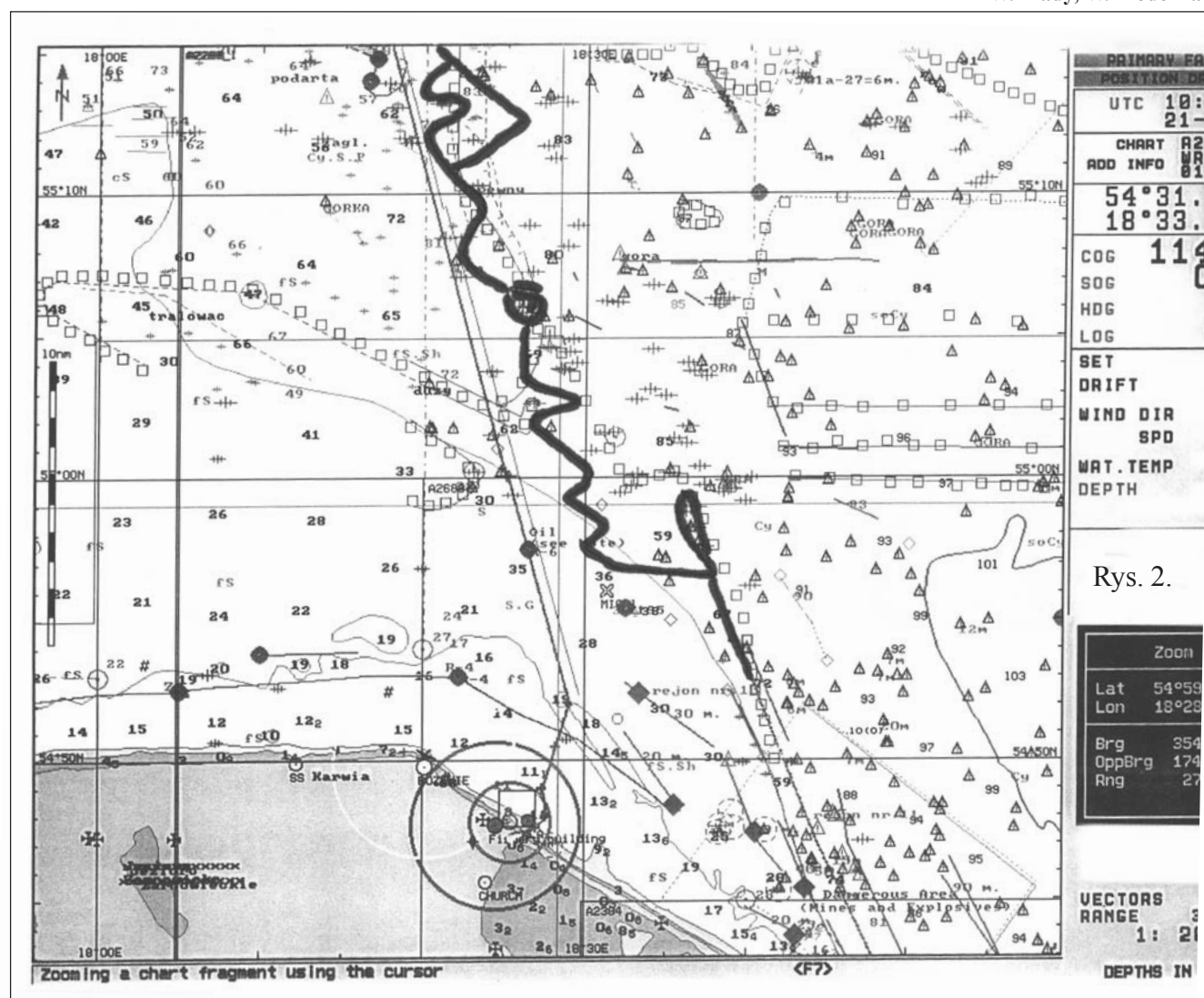
dzić, że:

– zastosowana konstrukcja wieloramienne kotwiczki po niewielkich modyfikacjach może być z powodzeniem używana w poszukiwaniach zagubionych sieci i będzie mogła być wykorzystana w badaniach

przemysłowych.

Zainteresowanych obejrzeniem fragmentów filmu z rejsu r/v „Baltica”, zapraszamy na stronę internetową Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni (www.mir.gdynia.pl).

W. Błady, W. Moderhak



Rys. 2.

Rozwój połowów netowych dorsza w polskim rybołówstwie

Wstęp

W polskim rybołówstwie bałtyckim, nety od dawna stanowiły jedno z podstawowych narzędzi do połowu dorszy. Nety, należące do grupy narzędzi stawnych o bardzo prostej budowie wykorzystywano początkowo na małych łodziach rybackich na płytkich wodach przybrzeżnych. Zmechanizowanie linii połowowej spowodowało, że nety zaczęto powszechnie stosować zarówno na większości łodzi rybackich, jak i na wielu typach kutrów.

Wdrażanie net na polskie kutry odbywało się w okresie, gdy wiele naszych statków dokonywało rozładunków złowionych dorszy na Bornholmie. Tutaj zapoznawano się bardziej szczegółowo z tą techniką połowu i dokonywano też zakupów duńskich sieci wraz z niezbędnymi urządzeniami służącymi do zmechanizowania procesów połowowych. Wdrażanie na większą skalę net na polskie kutry datuje się od końców lat 80-tych.

Na bardzo dynamiczny rozwój połowów dorsza przy użyciu net w polskim rybołówstwie miało wpływ kilka czynników. Dzięki zmechanizowaniu procesu wybierania zestawu netowego zaistniała możliwość prowadzenia połowów bez względu na głębokość łowiska i charakter dna. Narzędzie to umożliwilo rybakom odławianie dorszy skupiających się w rejonach o kamienistym dnie oraz przy wrakach i innych podwodnych obiektach. Dodatkowymi walorami połowów z użyciem net jest ich wysoka selektywność oraz

znacznie mniejsze niż w technice trałowej zużycie paliwa. Warto dodać, że w początkowym okresie stosowania net dorszowych połowy prowadzono w rejonach dotychczas mało lub w ogóle nie eksploatowanych. Były to miejsca żerowania i stanowiły też naturalne „obwody ochronne” dorsza, stąd w pierwszej połowie lat 90-tych nasi rybacy uzyskiwali bardzo wysokie wydajności połowowe.

W kolejnych latach przy wzrastającej liczbie rybaków stosujących w połowach sieci stawne notuje się spadek wydajności połowowej. Aby nadal utrzymywać wysoki poziom połowów, rybacy zwiększali liczbę wystawianych net w trakcie jednej doby z około 100 do 300 sztuk a nawet więcej.

Oprócz walorów, połowy netowe posiadają także pewne ujemne właściwości. Na przykład, w sytuacji gdy nastąpi zagubienie części zestawu ma miejsce dalsze, nieprzerwane jego łowienie dorszy – tzw. *ghost fishing*.

Podobny przypadek występuje po gwałtownym załamaniu się pogody, gdy z powodu sztormu wystawione i niewybrane przez kilka dni nety zawierają ryby o bardzo zróżnicowanej jakości, począwszy od dopiero co złowionych po ryby całkowicie zepsute. Ponadto, zagubione sieci stawne stanowią zagrożenie dla jednostek pływających, które coraz częściej są unieruchamiane na morzu przez nawinięcie na śrubę napędową linek lub sieci – pływających swobodnie w toni wodnej.

Warto dodać, że aktualnie prowadzona eksploatacja net

dorszowych (dopuszczalna dla kutrów długość ich zestawu wynosi 24 km) związana jest z dużą pracochłonnością i utrudnieniami w połowach prowadzonych przez kutry sprzętem trałowym. Aby ograniczyć występujące sytuacje konfliktowe pomiędzy jednostkami wykorzystującymi nety lub sprzęt włokowy wprowadzono rozdzielenie obszarów dla obu tych technik połowowych.

Rozwój połowów netowych dorsza w polskim rybołówstwie, tj. opis zmian w budowie net oraz wyniki połowowe uzyskiwane sieciami stawnymi oraz wielkość nakładu połowowego w latach 1991-2003 stanowią treść tego artykułu.

Konstrukcja net dorszowych

Do lat 60., czyli okresu gdy zaczęto powszechnie w Polsce wprowadzać materiały sieciowe, wytwarzane z włókien syntetycznych do budowy net dorszowych używano zarówno tkanin sieciowych, jak i przędz, sznurków i linek produkowanych wyłącznie z surowców naturalnych. Schematyczną budowę nety dorszowej w zależności od używanych w danym okresie materiałów sieciowych przedstawiono na rysunku 1.

Budowa net przed II wojną światową

W latach przed II wojną światową nasi rybacy wykonywali nety dorszowe z bawełnianych tkanin sieciowych, produkowanych z przędz oznaczanych w numeracji metrycznej Nm 60/6 lub Nm 60/9. Długość boku oczka net była przyjmowana z szerokiego przedziału od 30 do 65 mm. Długość nety wynosiła 1.100-1.200 oczek, a jej wysokość 18-24 oczka. Długość górnej linki nety dorszowej wynosiła 60 m, a jej głębokość po osadzeniu wynosiła 2,5-3,0 m. Do osadzania tkaniny sieciowej (każde oczko oddzielnie) na linkach używano sznurka konopnego lub jutowe-

go o grubości około 3 mm. Górna linka z pływakami była najczęściej pojedyncza, natomiast linka dolna, podwójna była obciążana obciążnikami formowanymi z blachy ołowianej. Grubość linki górnej i dolnej wynosiła 5-6 mm.

Zestaw utworzony z kilku net ustawiano na dwóch kotwicach. Nety wystawiano na kilka godzin przed zachodem słońca, a ich wybieranie rozpoczynano wczesnym rankiem.

Budowa net w latach 40. i 50.

Nety dorszowe używane po II wojnie światowej wykonywano również z surowców naturalnych, takich jak: bawełna, len lub konopie. Przędza z której produkowano nety, wyrażana numeracją długościową wynosiła od Nm 100/6 do Nm 170/6. Osadzanie górnej krawędzi blendy z linką pływakową odbywało się poprzez osadkę, którą stanowiła przędza bawełniana Nm 40/21, a na dolnej i bocznych krawędziach nety, nieco cieńsza przędza o numeracji Nm 40/18. Na linkę pływakową używano sznur konopny lub sizalowy o grubości od 4 do 6 mm. Uszlachetnienie stanowiły pływaki wykonywane z naturalnego korka lub kory topolowej. Linka ciężarkowa produkowana z włókna konopnego lub sizalowego miała grubość 8-10 mm, a obciążniki wykonywano najczęściej z blachy ołowianej.

Tkaninę sieciową na górnej linie osadzano ze współczynnikiem sadu 0,40, na linie dolnej ze współczynnikiem 0,55, a na bocznej współczynnik sadu przyjmowano 0,95.

Budowa net w latach 60. i 80.

W polskim rybołówstwie w latach 60-tych, po wycofaniu materiałów sieciowych produkowanych z surowców naturalnych, zaczęto stosować także i do budowy net dorszowych wyroby wytwarzane z włókien syntetycznych. Początkowo były to tkani-

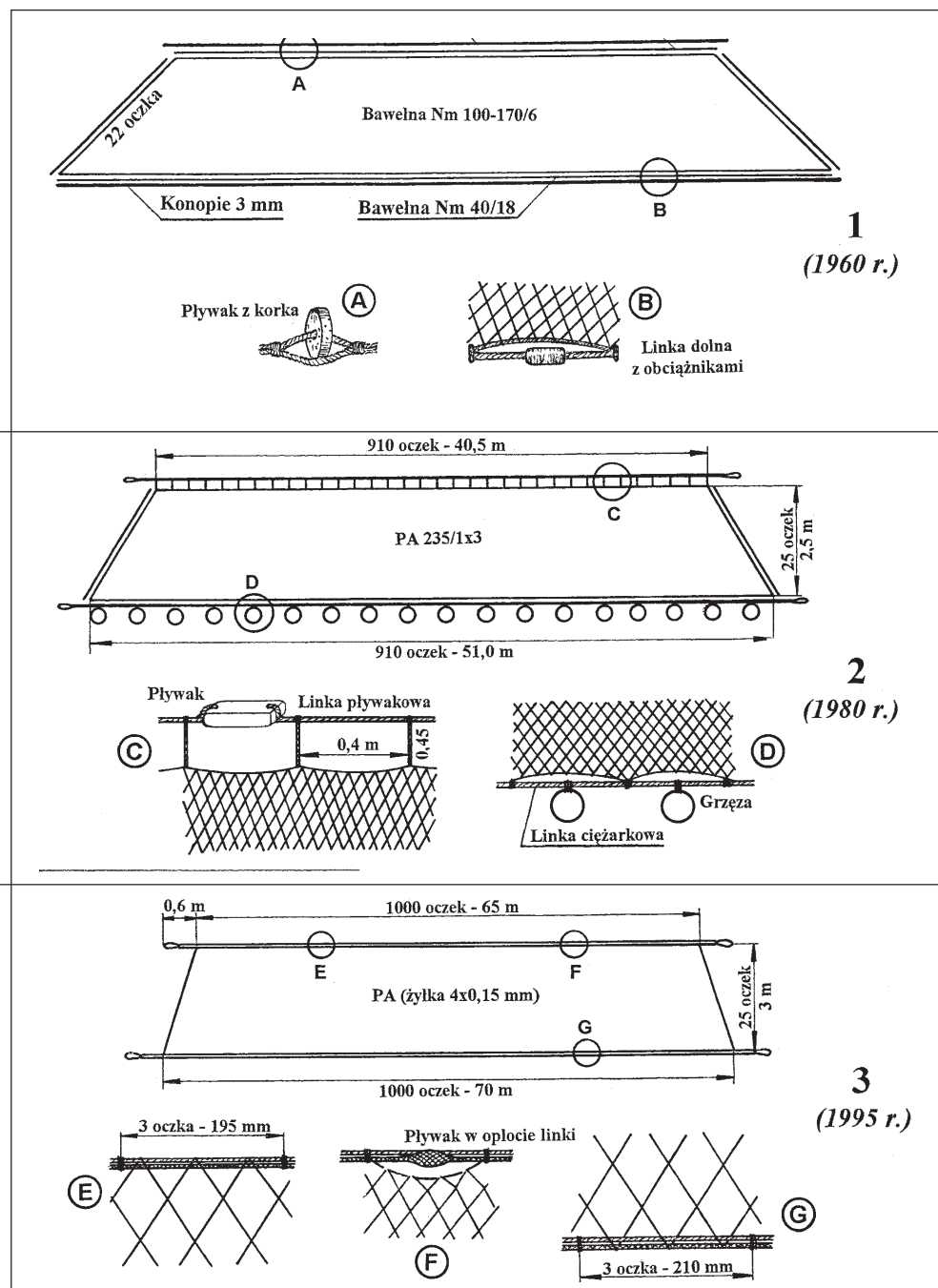
ny sieciowe i wyroby powroźnicze produkowane z krajowych włókien poliamidowych o nazwie handlowej stylon. Stylonowa blenda netowa była produkowana z przędzy oznaczanej w Systemie tex, dtex 235/3, a długość boku oczka wynosiła 55 mm.

W długości neta miała 910 oczek, a jej głębokość wynosiła 25 oczek. Blendę osadzano na linie górnej, która miała długość 40,5 m, na linie dolnej o długości 51,0 m, a boczna osadka miała długość 2,5 m. Osadzanie tkaniny na linie górnej wykonywano ze współczynnikiem sadu 0,40, a na linie dolnej ze współczynnikiem 0,51. Końcówki linek o długości minimum 0,5 m służyły do łączenia net w zestaw. Krawędzie tkaniny osadzano na osadce, którą stanowiła przędza stylonowa dtex 235/18. Linkę górną stanowił stylonowy sznurek pleciony o grubości 4 mm, a na linkę dolną przyjmowano stylonowy sznurek kręcony o grubości 3 mm. Linka górna, na której osadzono pływak, mocowana była z blendą poprzez podwieszki. Podwieszki wykonywano z podwójnej przędzy stylonowej dtex 235/18.

Budowa net w latach 90.

W pierwszej połowie lat 90-tych nety stylonowe zaczęto zastępować sieciami wykonywanymi z poliamidowych materiałów żyłkowych. Materiały o strukturze oczkowej produkowane z żyłki nie były wytwarzane w Polsce, więc nasi rybacy musieli dokonywać zakupów sieci za granicą. Sieci żyłkowe importowano głównie z Włoch, Japoni, Tajlandi oraz Finlandi. Zakupy obejmowały blendy produkowane z żyłki pojedynczej lub kilku paralelnie złożonych żyłek.

W zależności od charakteru eksploatacji, a przede wszystkim od warunków pogodowych, najbardziej przydatne w sezonie letnim okazały się nety wykonywane z potrójnej żyłki każda o grubości 0,15 mm, a dla okresu zimowego przyjmowano blendy produkowane z sześciu żyłek o grubości jak wyżej. W długości nety żyłkowe miały 1000 oczek,



Rys. 1. Budowa net dorszowych stowanych w ostatnich czterdziestu latach w polskim rybołówstwie

a ich wysokość wynosiła 22,5 oczka. Wielkość oczek, wyrażana długością boku oczka w netach żyłkowych zawierała się w granicach 50-70 mm. Aktualnie najmniejszym dopuszczalnym wymiarem oczek w netach jest oczko o prześwicie wynoszącym 110 mm (długość boku oczka około 55 mm).

Na linkę pływakową i ciężarkową przyjmowano wyroby

powroźnicze produkowane z polietylenu. Na linkę górną stosowano pojedynczą linkę o grubości 10 mm, a linkę dolną tworzyły dwa sznury, każdy o nominalnej grubości 6 mm. Tkaninę żyłkową na linie górnej osadzano ze współczynnikiem sadu 0,65, a na linie dolnej ze współczynnikiem 0,70.

Dopuszczalna długość zestawu netowego wystawianego

na łodziach rybackich (całkowita długość do 12 m) wynosi 12 km, a na jednostkach większych niż 12 m - 24 km. Niedozwolone jest pozostawianie w wodzie bez dozoru net dorszowych przez okres dłuższy niż 24 godziny w przypadku statków o długości całkowitej powyżej 15 m lub 48 godzin w przypadku jednostek o całkowitej długości do 15 m.

Polskie, netowe połowy dorsza

W dostępnych statystykach rybackich zaczęto wyróżniać ukierunkowane, polskie połowy netowe dorsza dopiero od 1991 r. Dane połowowe uzyskiwane netami dorszowymi w polskim rybołówstwie w latach 1991-2003 przedstawiono w tab. 1. Wielkość rocznych połowów netowych dorsza, podobnie jak połowów włokowych były uzależnione od wysokości przyznanych Polsce kwot połowowych w ramach gospodarowania zasobami przez Międzynarodową Komisję Rybołówstwa Morza Bałtyckiego (kolumna 2 w tab. 1).

Jak wynika z podanych w kolumnie 3 danych, połowy netowe kształtowały się w zakresie od 3 409 ton w 1993 r. do maksymalnie 10 952 ton w 1997 r. W ostatnich dwóch latach z uwagi na otrzymane wyraźnie niższe kwoty połowowe oraz intensywniejsze połowy prowadzone innymi technikami, notuje się też mniejsze połowy netowe (odpowiednio 6532 i 5033 ton). Procentowy udział połowów netowych zawierał się w granicach od 30 % (1996 r.) do 50,2 % (1992 r.) z tym, że w kil-

ku ostatnich latach, procentowe udziały wykazywały stosunkowo niewielkie wahania. Odsetek połowów netowych dorsza w odniesieniu do ogólnych, polskich połowów tego gatunku przedstawiono na wykresie rysunku 2.

W celu zilustrowania pełnej informacji o polskich połowach bałtyckiego dorsza w tab. 1 podano również dane o wysokości połowów trawowych i połowów ogólnych.

Cytowane powyżej wyniki, osiągane netami – uzyskiwano nakładem połowowym, którego wielkość przedstawiono w tab. 2. Ogólna ilość wystawianych przez polskich rybaków net w latach 1993-2002 dostępna jest tylko dla kutrów. Natomiast dla łodzi pokładowych można przywołać dane tylko z ostatnich pięciu lat, a dla łodzi bezpokładowych brak w ogóle danych na ten temat. Jednakże jak wynika z obserwacji połowów przybrzeżnych także i na łodziach bezpokładowych miał miejsce wzrost netowego nakładu połowowego ukierunkowanego na odłowy dorsza.

Tablica 1

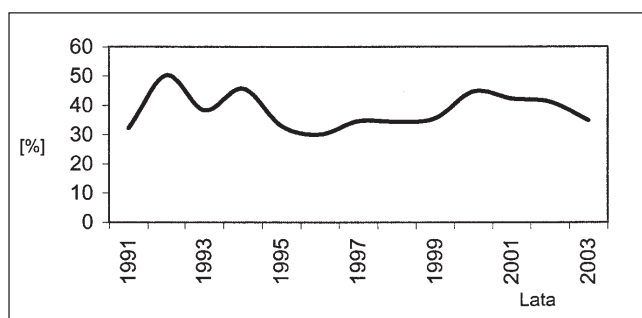
Wyniki połowów dorsza uzyskiwane netami i włokami w latach 1991-2003

Lata połowu	Kwota Polska	Połów (t)		
		Nety	Włoki	Razem
1991	36	8 307	17 442	25 749
1992	21,1	6 687	6 624	13 311
1993	8,44	3 409	5 500	8 909
1994	12,66	6 590	7 836	14 426
1995	21,1	8 226	16 774	25 000
1996	34,815	10 473	24 379	34 852
1997	38	10 952	20 706	31 658
1998	29,54	8 858	16 920	25 778
1999	26,586	9 462	17 118	26 580
2000	22,155	9 877	12 243	22 120
2001	22,155	9 289	12 703	21 992
2002	16,036	6 532	9 359	15 891
2003	15,825	5 033	9 407	14 440
Razem		103 695	177 011	280 706

Ilość wystawianych net przez kutry i łodzie pokładowe oraz procentowy wzrost nakładu netowego

Lata	Ilość net wystawianych w ciągu roku przez			Wzrost wystawianych net (%)	
	Kutry	Łodzie pokładowe*	Razem	1993-2002	1998-2002
1993	114 882		114 882	100,00	
1994	372 233		372 233	324,01	
1995	712 858		712 858	620,51	
1996	1 353 144		1 353 144	1177,86	
1997	1 835 958		1 835 958	1598,13	
1998	1 921 995	650 609	2 572 604	1673,02	100,00
1999	2 424 404	1 175 899	3 600 303	2110,34	180,74
2000	3 525 044	1 694 359	5 219 403	3068,40	260,43
2001	4 041 565	1 729 390	5 770 955	3518,01	265,81
2002	3 615 659	1 575 450	5 191 109	3147,28	242,15
2003	3 376 419	1 004 296	4 380 715	2 939, 000	154,40

* dla lat 1993-1997 brak w statystykach danych dla łodzi pokładowych



Rys. 2. Procentowy udział net w połowach dorsza

Liczba wystawianych i łowiących jedną dobę net przez kutry do 2001 r. systematycznie i gwałtownie rosła. W 1993 r. kutry wystawiły ogółem 114,9 tys. net, a w 2001 r. liczba wystawianych net przekroczyła już 4 mln, czyli wzrost ponad trzydziestopięciokrotny. W 2002 r. liczba wystawianych przez kutry net zmniejszyła się do 3615 tys. sztuk.

Nakład połowowy łodzi pokładowych netami w latach 1998-2002 zawierał się w przedziale od 650 tys. w 1998 r. do 1 729 tys. w 2001 r. Na łodziach w 2002 r. podobnie jak w nakładzie kutrowym liczba wystawianych net obniżyła się. Szczegó-

łowe dane o wzroście nakładu połowowego net na kutrach i łodziach pokładowych zawarto w tab. 2.

W podsumowaniu tego tekstu można stwierdzić, że ukierunkowane na dorsza połowy netowe w polskim rybołówstwie po bardzo szybkim i wielkim wzroście nakładu połowowego, zarówno na kutrach jak i łodziach – w ostatnich dwóch latach notuje się ograniczanie tych połowów. Zmniejszenie połowów netowych rekompensowane jest przez rybaków połowami haczykowymi, ale to zagadnienie zostanie przez autorów opisane w kolejnym artykule.

Wiesław Błady, Jan Netzel

Kryl wiecznie żywy

Lipcowe wydanie Fishing News International publikuje wywiad z prof. Denzin Millerem, Sekretarzem Wykonawczym CCAMLR (Komisja ds. Konserwacji Żywych Zasobów Antarktyki), który określa obecne połowy kryla antarktycznego na 160 000 rocznie, co stanowi 1/5 szczytowych połowów w końcu lat 70. wynoszących 600 000 ton.

Prof. Miller stwierdza jednak, że zainteresowanie połowami kryla zaczyna rosnąć w miarę rozwoju technologii przetwórstwa na cele spożywcze. Również stosowanie mączki z kryla w hodowli, głównie łososi stale rośnie, dzięki zmniejszeniu ceny na mączkę z kryla.

(ZK)

W poprzednim numerze Wiadomości Rybackich opublikowana została syntetyczna informacja tabelaryczna o najważniejszych wynikach polskiej gospodarki rybnej w 2003 r. Pochodziła ona z opracowania „Morska gospodarka rybna w 2003 r”, z którym można zapoznać się w Zakładzie Ekonomiki Rybackiej MIR lub na stronie domowej MIR <http://www.mir.gdynia.pl/inst/nz/nz.htm>. Poniżej przedstawiamy jego fragment dotyczący połowów.

W 2003 r. polskie połowy morskie wyniosły 160,3 tys. ton, czyli o 44,1 tys. ton mniej (21,6%) w porównaniu z rokiem poprzednim. Przyczynił się do tego przede wszystkim bardzo duży spadek połowów dalekomorskich o 39,9 tys. ton (69,4%). Spadek o 4,2 tys. ton (2,9%) odnotowano także w połowach bałtyckich.

Połowy dalekomorskie koncentrowały się głównie na Atlantyku antarktycznym (50,6% udziału). Jednak w porównaniu z rokiem poprzednim połowy w tym rejonie zmniejszyły się o 7,7 tys. ton. Udziały innych rejonów wynosiły 25,6% dla południowo-wschodniego Atlantyku, 19,3% dla północno-wschodniego Atlantyku i 4,5% dla północno-zachodniego Atlantyku. W dwóch ostatnich rejonach połowy realizowane były tylko przez sektor prywatny. W ogóle nie prowadzono połowów na środkowowschodnim Atlantyku, gdzie w 2002 r. uzyskano 28,7 tys. ton ryb, co stanowiło 49,9% całkowitych połowów dalekomorskich w tym okresie. Wycofano się także z połowów kalmarów na południowo-zachodnim Atlantyku. W strukturze gatunkowej połowów w 2003 r. dominowały kryle (50,6% udziału) oraz ostroboki (23,3%). Dużo mniejszą rolę (4-7,4% połowów dalekomorskich ogółem) odgrywały dorsze, czarniaki i karmazyny.

W rybołówstwie bałtyckim spadły w porównaniu z rokiem poprzednim połowy kutrów o 2,8 tys. ton (2,2%) i łodzi o 1,4 tys. ton (8,2%). Bardzo wyraźnie zmieniła się skala połowów w poszczególnych rejonach połowowych na Bałtyku, czyli zachodniego, środkowego i wschodniego wybrzeża, w podziale ICES oznaczonych jako numery 24, 25 i 26. Spadły połowy w rejonach 24 o 3,3 tys. ton (27,3%) i 25 o 17,7 tys. ton (23,5%), wzrosły natomiast w rejonie 26 o 16,8 tys. ton (28,3%), do wysokości 76,2 tys. ton. Tym samym rejon wschodniego wybrzeża stał się w 2003 r. głównym rejonem połowów na Bałtyku z udziałem 53,4% (wobec 40,4% w 2002 r.), a w poprzednich latach rolę tę zawsze pełnił rejon środkowego wybrzeża. Znaczenie tego rejonu w ogólnych połowach bałtyckich spadło z kolei z 51,3% w 2002 r. do 40,4% w 2003 r. W strukturze gatunkowej połowów dominowały nadal

POŁOWY POLSKI W 2003 ROKU

Tabela 1. Połowy i skup ryb w latach 2002-2003

Źródło pochodzenia surowców	2002	2003	Wskaźnik 2003/2002
Połowy	204,4	160,3	0,78
Dalekomorskie	57,5	17,6	0,31
sektor publiczny	51,5	13,4	0,26
sektor prywatny	6,0	4,2	0,70
- kutry	0,8	0,8	1,00
- trawlerzy	5,2	3,4	0,65
Bałtyckie	146,9	142,7	0,97
sektor publiczny	11,6	13,0	1,12
sektor prywatny	135,3	129,7	0,96
Razem połowy i skup	204,4	160,3	0,78

Tabela 2. Połowy dalekomorskie i ich struktura według rejonów połowowych i gatunków ryb w latach 2002-2003

Wyszczególnienie	Połowy [t]		Struktura [%]	
	2002	2003	2002	2003
Rejony połowowe				
Północno-wschodni Atlantyk	4 665 ^{a)}	3 426 ^{a)}	8,1	19,5
Północno-zachodni Atlantyk	428 ^{b)}	776 ^{b)}	0,8	4,4
Środkowowschodni Atlantyk	28 711	-	49,9	-
Południowo-wschodni Atlantyk	4 318	4 468	7,5	25,4
Południowo-zachodni Atlantyk	2 755 ^{c)}	-	4,8	-
Atlantyk antarktyczny	16 631 ^{d)}	8 905	28,9	50,7
Gatunki ryb i inne organizmy morskie				
Dorsze	1 318	1 262	2,3	7,2
Czarniaki	752	734	1,3	4,2
Plamiaki	52	155	0,1	0,9
Buławiki	933	483	1,6	2,7
Błękitki	38	297	0,1	1,7
Kerguleny	266	-	0,5	-
Makrele	6 633	61	11,5	0,3
Sardynki	14 244	-	24,8	-
Ostroboki	5 195	4 097	9,0	23,3
Sardyniele	4 824	-	8,4	-
Halibuty	22	97	-	0,6
Karmazyny	437	924	0,7	5,2
Kalmary	2 754	-	4,8	-
Kryle	16 365	8 905	28,5	50,7
Inne morskie	3 675	560	6,4	3,2
Ogółem połowy dalekomorskie	57 508	17 575	100,0	100,0

a) w całości złowione przez sektor prywatny w wodach międzynarodowych i w strefie norweskiej.

b) w całości złowione przez sektor prywatny na łowiskach Nowej Fundlandii w wodach międzynarodowych.

c) w tym 666 ton złowione przez sektor prywatny.

d) w tym 266 ton złowione przez sektor prywatny.

Tabela 3. Połowy bałtyckie i ich struktura według rodzajów floty, rejonów połowowych i gatunków ryb w latach 2002-2003

Wyszczególnienie	Połowy [t]		Struktura [%]	
	2002	2003	2002	2003
Rodzaj floty				
Flota kutrowa	129 806	126 981	88,4	89,0
Flota łodziowa	17 089	15 705	11,6	11,0
Rejony połowowe				
Rejon 24 zachodniego wybrzeża	12 126	8 809	8,3	6,2
Rejon 25 środkowego wybrzeża	75 393	57 729	51,3	40,4
Rejon 26 wschodniego wybrzeża	59 376	76 148	40,4	53,4
Gatunki ryb				
Dorsze	15 891	16 029	10,8	11,2
Śledzie	35 512	30 703	24,2	21,5
Szprotki	81 243	84 098	55,3	58,9
Płastugi	9 232	7 343	6,3	5,2
Łososi	188	176	0,1	0,1
Trocie	811	752	0,6	0,5
Inne	4 018	3 585	2,7	2,5
w tym:				
Płocie	1 544	1 159	1,0	0,8
Okonie	790	757	0,5	0,5
Leszcze	829	952	0,6	0,7
Sandacze	295	318	0,2	0,2
Wegorze	127	117	0,1	0,1
Pozostałe	433	282	0,3	0,2
Ogółem połowy bałtyckie	146 895	142 686	100,0	100,0

szprotki (58,9% udziału). Na kolejnych miejscach znajdowały się śledzie (21,5%) i dorsze (11,2%). Tylko połowy szprotów były w 2003 r. wyższe niż przed rokiem o 2,9 tys. ton, a połowy dorszy, wegory, łososi i troci utrzymały się praktycznie na tym samym poziomie. Niższe były natomiast połowy śledzi o 4,8 tys. ton, płastug o 1,9 tys. ton i innych ryb dwusłodowiskowych, potocznie nazywanych zalewowymi, o 0,3 tys. ton.

Kwoty połowowe przyznane Polsce przez MKRMB na 2003 r. zostały przez naszych rybaków zrealizowane w całości (a nawet z nadwyżką w granicach 1-5%) w odniesieniu do dorszy, szprotów i śledzi.

Natomiast kwotę połowową łososi wykorzystano w 83%. Zaznaczyć trzeba, że mówimy tu o oficjalnych statystykach dotyczących połowów poszczególnych gatunków ryb. Wiadomo jednak, że w przypadku dorszy i łososi mamy w polskim rybołówstwie od lat do czynienia z szarą strefą, czyli nie raportowaniem rzeczywistej wielkości połowów. Trudno jest jeszcze określić wielkość tego negatywnego zjawiska ale wiadomo, że w związku z planowaną redukcją floty w najbliższych latach będzie ono poważnie malało. Limit połowowy na śledzie został wykorzystany w 105%, co oznaczało dużą poprawę w stosunku do roku poprzedniego (o

16%), ale trzeba dodać, że wielkość kwoty połowowej w 2003 r. była o 10,5 tys. ton niższa w porównaniu z rokiem poprzednim. Kwota połowowa szprotów wykorzystana została również w 105%, ale przy jej poziomie niższym o 8,1 tys. ton niż przed rokiem. Tak jak i w poprzednich latach duża część połowów tych ryb była przeznaczona na cele paszowe. Szacuje się, że na cele konsumpcyjne (konserwy, wędzenie) polskie przetwórstwo zagospodarowuje około 40 tys. ton szprotów, a ponad drugie tyle przeznacza się na pasze, wyladowując je głównie w portach duńskich.

Połowy na Bałtyku i zalewach stanowiły w 2003 r. 89% ogólnych połowów (rok wcześniej 71,9%). Reszta przypadała na łowiska dalekomorskie, wśród których głównym rejonem stał się Atlantyk antarktyczny z udziałem 5,6% połowów ogółem (rok wcześniej był nim środkowowschodni Atlantyk z udziałem 14%).

W rybołówstwie dalekomorskim obok sektora publicznego działa sektor prywatny, czyli właściciele kutrów i małe polskie firmy, mające własne trawlerzy bądź czarterujące czasowo zagraniczne jednostki. W 2003 r. połowy tego sektora wyniosły 4,2 tys. ton surowca, co stanowiło już 23,9% ogólnych połowów dalekomorskich (przed rokiem 6,0 tys. ton i 10,4% udziału). Na Bałtyku z kolei dominuje sektor prywatny, a na niedużą skalę uczestniczy jeszcze przedsiębiorstwo sektora publicznego „Szkuner”. W 2003 r. kutry tego armatora zловиły 13,0 tys. ton ryb, czyli 9,1% ogólnych połowów bałtyckich. Rok wcześniej udział ten sięgał 7,9%.

Łącznie wśród złowionych przez polskie rybołówstwo ryb i organizmów morskich największy udział miały w 2003 r. szprotki (52,5%), wyprzedzając śledzie (19,2%). Kolejne miejsca zajmowały dorsze (10,8%), kryle (5,6%), i płastugi (4,6%). Trzy dominujące gatunki stanowiły razem 82,5% całkowitych połowów morskich.

Stanisław Szostak

PROGRAM PDŻ – POZNAJ DOBRA ŻYWNOŚĆ

Dobrze już rozpoznawalne na polskim rynku żywnościowym logo w postaci przenikających się biało-czerwonych bochenków pozostaje! To dobra wiadomość dla tych, którzy przyzwyczaili się do tego znaku a co najistotniejsze nabrali zaufania do tak oznakowanych produktów. 30 kwietnia br. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Olejniczak podpisał Zarządzenie powołujące program informujący o produktach żywnościowych osiągających wyróżniającą się jakość. Nazwa programu to PDŻ- Poznaj Dobrą Żywność.

Program jest dobrowolny, otwarty dla każdego producenta żywności z państw Unii Europejskiej. Poprzez swoje charakterystyczne logo program informuje o produktach osiągających wyróżniające się cechy jakościowe określone w specyfikacjach technicznych stanowiących załączniki do PDŻ. Oznaczenie znakiem PDŻ ma pomóc konsumentowi w wyborze odpowiedniego dla niego produktu, jednocześnie realizowany jest cel wspólnotowej polityki w zakresie żywności, jaką jest stała poprawa jakości produktów i zwiększanie ich różnorodności.

Oznaczenie znakiem PDŻ ma również na celu podnoszenie zaufania konsumenta do produktu żywnościowego a *de facto* do jego producenta poprzez informację o jego wysokiej i co bardzo istotne - stabilnej jakości.

Zgodnie ze wspomnianym Zarządzeniem w dniu 18.05.2004 minister W.Olejniczak powołał Kolegium Naukowe (KN) ds. jakości produktów żywnościowych i autoryzował jego kompetencje w zakresie oceny jakości artykułów rolno- spożywczych. W skład Kolegium Naukowego, które zostało powołane na 4 lata, weszło 16 ekspertów reprezentujących wszystkie branże polskiego przemysłu żywnościowego jak również specjaliści ds. medycyny, prawa żywnościowego, żywienia, przedstawiciele służb kontroli i nadzoru. Przewodniczącym KN został prof. M. Obiedziński (SGGW Warszawa), za sprawy przetworów rybnych w kolegium jest odpowiedzialny pracownik MIR prof. Piotr J.Bykowski..

Kolegium Naukowe jest organem decyzyjnym Programu PDŻ i kieruje jego programową działalnością, do jego podstawowych kompetencji należą: opracowywanie i uchwalanie procedur nadania znaku PDŻ wraz z wykazami badań dla każdej z grup towarowych, ocena wniosków o nadanie znaku przedkładanych przez Komitet Techniczny, podejmowanie uchwał o nadaniu lub odmowie nadania znaku, opracowywanie i uchwalanie szczegółowych kryteriów oceny poszczególnych grup towarowych oraz sposobu nadzoru nad przyznaniem już znakiem. Kolegium Naukowe PDŻ działa w oparciu o regulamin, przewiduje on np. tryb zwolnienia posiedzeń, głosowania a także obowiązki członka KN – tutaj najważniejszymi są całkowita bezstronność i rzetelność ocen. Organem wykonawczym PDŻ jest Komitet Techniczny który jest odpowiedzialny za wstępną ocenę składanych wniosków i przedstawianie Kolegium opinii dotyczącej ich strony formalnej, Komitet zajmuje się przygotowywaniem i kolportażem materiałów informacyjnych dotyczących PDŻ, prowadzi też rejestr produktów uprawnionych do stosowania znaku, rejestr ten jest prowadzony w językach polskim i angielskim. Informacje w nim zawarte są ogłaszane w publikacji Programu PDŻ i na stronach internetowych.

Jak wspomniano wcześniej wnioski o nadanie PDŻ mogą składać producenci mający siedziby w Państwie Członkowskim Unii Europejskiej, programem jest objęte 13 grup towarowych produktów – ryby, owoce morza i ich przetwory.

Podstawowym warunkiem uczestnictwa jest udokumentowanie wyróżniającej jakości wytwarzanych produktów oraz wdrożenie procedur identyfikowalności produktu

wraz z procedurą wycofania produktu wadliwego z rynku, ograniczenie do niezbędnego minimum stosowania substancji dodatkowych. Innym warunkiem koniecznym jest spełnienie przez produkt kryteriów zgodnych z wymaganiami Programu (załączniki dla poszczególnych grup towarowych wraz z dodatkowymi wymaganiami będzie można znaleźć w sierpniu na stronie internetowej www.minrol.gov.pl/pdz obecnie informacje można otrzymać: e-mail PDZ@minrol.gov.pl).

Do formalnego wniosku należy dołączyć szereg załączników, wśród nich do najważniejszych należą świadectwa pochodzenia surowców i informacje o pochodzeniu substancji dodatkowych i materiałów pomocniczych, wyniki badań produktu wymaganych w Programie PDŻ wykonane zgodnie z załącznikiem dla konkretnej grupy towarowej, opis produktu i protokół pobrania próbek. Próbkę zgodnie z obowiązującymi przepisami pobiera w sposób udokumentowany upoważniona osoba. Odpowiednio zabezpieczone i oznakowane próbki są dostarczane do niezależnego laboratorium, w miarę możliwości powinno to być laboratorium akredytowane w zakresie wymaganych Programem badań, koszty pobrania próbek i wykonania analiz ponosi zgłaszający wniosek. Producent, któremu przyznano znak jest obowiązany na koniec każdego roku kalendarzowego dostarczyć Kolegium Naukowemu potwierdzenie, dokonane przez jednostkę kontrolną o spełnianiu wymagań PDŻ.

Znak nadawany jest produktowi po raz pierwszy na okres do 3 lat, po raz kolejny na okres do 5 lat, producenci mogą zgłaszać wniosek o wznowienie znaku na 3 miesiące przed upływem jego ważności. Zgodnie z Regulaminem znak PDŻ, może zostać uchylony przez Kolegium Naukowe przed upływem jego ważności.

Program PDŻ nie jest programem chroniącym tzw. nazwy pochodzenia, a w szczególności nazwy i oznaczenia geograficzne (patrz słynny oscypek!). Program jest otwarty dla produktów wytwarzanych w obrębie całej Unii Europejskiej i nie ogranicza się do żadnych specyficznych regionów czy rynków, tym samym w żadnym przypadku nie ma charakteru dyskryminującego kogokolwiek na wspólnym rynku.

Choć od rozpoczęcia Programu minęło zaledwie kilka tygodni to na odbytych dwu posiedzeniach Kolegium Naukowe już nadało biało-czerwony znak kilkudziesięciu wyrobom, ponad sto dalszych czeka w kolejce, mamy nadzieję, że w przyszłości nie zabraknie wśród nich naszych doskonałych produktów rybnych.

PJB

Połowy na mączkę pod lupą!

Komisja Europejska wydała komunikat o projektowanej zwiększonej kontroli połowów przemysłowych z przeznaczeniem na mączkę i olej. Zaskakującym jest fakt, że Komisja Europejska przyznaje się, że praktycznie nie ma informacji o wyładunkach ryb z przeznaczeniem na mączkę w rejonie Morza Bałtyckiego. Zdaje sobie jednak sprawę, że wyładunki szprotów na mączkę na Bałtyku wyraźnie wzrosły w ostatnich latach i w znacznym stopniu pochodzą z tzw. mieszanych połowów, zawierających duże ilości śledzi.

Sytuacja jest szczególnie poważna w rejonie środkowego Bałtyku (rejon 25-29 i 32) gdzie zasoby śledzi spadły do historycznie najniższych i ICES sugerował obniżenie połowów śledzi o ponad 50%. Sytuacja jest faktycznie poważna, bo państwa „starej” Unii Europejskiej nie określały wielkości domieszki śledzi w połowach szprotów. Tymczasem wiadomo, że szczególnie w wodach szwedzkich może ona dochodzić do ponad 30%. Powodowało to nieodliczanie przez te państwa przyłowu śledzi od przyznanej kwoty połowowej na ten gatunek a więc jej znaczne przekraczanie.

Delegacja polska podnosiła ten problem na ostatniej sesji MKRMB w Wilnie a następnie w trakcie spotkania na początku tego roku w Brukseli. Komunikat Komisji Europejskiej wychodzi więc naprzeciw postulatowi polskiej delegacji.

Komisja Europejska planuje monitorowanie rybołówstwa przemysłowego poprzez:

- ustalanie kwot przyłowu najważniejszych gatunków ryb (poławianych na cele spożywcze),
- w przypadku wykorzystania ustalonej kwoty przyłowu zakaz prowadzenia połowów przemysłowych,
- ważenie całości połowów przemysłowych zgodnie z ustaloną metodologią,

- ocenę składu gatunkowego nie sortowanych połowów zgodnie z ustaloną metodologią,
- bezwzględne raportowanie wyładunków poszczególnych gatunków w ramach przyznaných kwot połowowych,
- wcześniejsze powiadamianie o planowanym wyładunku ryb z połowów przemysłowych,
- ustalenie portów w każdym państwie członkowskim do wyładunku ryb z połowów przemysłowych,
- dane o wyładunkach, sprzedaży i szacunku składu gatunkowego połowów przemysłowych, łącznie z danymi VMS winny być dostępne dla inspektorów rybackich ze wszystkich państw członkowskich oraz naukowców,
- opracowanie programu monitorowania połowów przemysłowych dla inspektorów rybackich.

Komisja Europejska uważa, że sytuacja na Bałtyku jest wyjątkowo poważna i konieczne jest szybkie podjęcie decyzji, aby zagwarantować, że kwoty połowów śledzi nie są przekraczane.

Połowy przemysłowe powinny być zakazane, jeśli państwa członkowskie nie będą w stanie zapewnić ich należytej kontroli.

Komisja Europejska nie jest przeciwna połowom przemysłowym, bo uważa, że o przeznaczeniu połowów na cele przemysłowe czy spożywcze decyduje ekonomia. Natomiast nie mogą one nadal być prowadzone w sposób niekontrolowany.

Komisja Europejska planuje przedyskutowanie powyższych propozycji z państwami członkowskimi jeszcze w 2004 tak, aby uzgodnione regulacje obowiązywały począwszy od 2005 roku.

Trzeba podkreślić, że przypadku polskich połowów przemysłowych sprawa nie jest bardzo poważna, bowiem domieszka śledzi w połowach szprotów na cele paszowe najczęściej nie przekracza 8% (z wyjątkiem maja i czerwca, kiedy to na niektórych łowiiskach przyłów śledzi jest większy). Polska również zawsze włączała przyłów śledzi w połowach paszowych do przyznanej nam kwoty połowowej.

(ZK)

Koniec problemów z pomiarem prześwitu oczek sieci rybackich????

Od października 2002 roku prowadzony jest projekt Unii Europejskiej o nazwie OMEGA (nr kontraktu: QLK5-2001-01335) pt. "Rozwój i badanie obiektywnego urządzenia pomiarowego oczek". Projekt ma na celu wykonanie nowoczesnego przyrządu pomiarowego, który zastąpi obecnie używane, tj. płytkowy przyrząd UE i suwmiarkę ICES. Ten pierwszy jest jedynym legalnym przyrządem pomiarowym do określania prześwitu oczek sieci rybackich używanym przez inspektorów rybackich UE, między innymi na M. Bałtyckim. Jego podstawową wadą jednak jest to, że do pomiaru stosowana jest siła ludzka o nieokreślonej i różnej wartości.

Pomiary wykonywane w taki sposób uznawane są jako nieobiektywne a uzyskane wartości, bardzo często uważane są za wątpliwe. Prowadzi to do częstych konfliktów między rybakami a inspektorami rybackimi.

Nowy instrument pomiarowy ma wyeliminować wpływ człowieka na uzyskiwaną w pomiarze wartość. Intencją twórców przyrządu jest stosowanie go zarówno przez naukowców, inspektorów rybackich jak i w przemyśle (przez wytwórców sieci i rybaków). Projekt OMEGA sponsorowany jest przez UE a partnerami są naukowe instytuty rybackie (dziesięć instytutów z UE), inspektoraty rybackie i dwie wytwórnie przyrządów pomiarowych. Projekt kończy się w bieżącym roku. Wynikiem ma być gotowy do stosowania przyrząd pomiarowy, którego pomiary nie będą budzić wątpliwości.

OMEGA spełnia wymagania zdefiniowane przez Unię Europejską, co do zasady i obiektywności pomiaru oraz konstrukcji, tj.:

- pomiar
 - wszystkich typów tkanin sieciowych,
 - prześwitu oczka całkowicie rozciągniętego z kontrolowaną wartością siły,
 - w zakresie od 10 mm do 300 mm, z dokładnością 1 mm,
 - z bezpośrednio odczytywaną zastosowaną wartością siły,
 - z bezpośrednio odczytywanym prześwitem oczka,

- konstrukcja
 - zapewniająca minimalny wpływ człowieka,
 - nie wprowadzająca systematycznego błędu wynikającego z charakterystyki zastosowanego materiału,
 - przyrządu zapewniająca łatwe operowanie nim,
 - mocna i trwała,
 - zapewniająca bezpieczne wnoszenie na statek rybacki,
 - ława do utrzymania i konserwowania,
 - pozwalająca automatycznie zapisywać dane pomiarowe,
 - ergonomiczna,
 - zapewniająca łatwą kalibrację przyrządu.

Zasada działania i właściwości

OMEGA jest elektrycznie napędzanym przyrządem, który stosuje kontrolowaną siłę działającą na mierzone oczko. Prześwit jest automatycznie mierzony gdy osiągnięta zostanie założona siła pomiaru. Prześwit i zastosowana do pomiaru siła są jednocześnie ujawniane na wyświetlaczu cyfrowym. Mierzony ma możliwość zaakceptowania lub odrzucenia pomiaru w przypadku gdy pomiar przeprowadzony został w nieodpowiedni sposób. Dla jednej tkaniny sieciowej można wykonać dowolną ilość pomiarów. Wszystkie, zaakceptowane przez mierzącego pomiary, gromadzone są w pamięci przyrządu. Po wykonaniu serii pomiarów oblicza i podaje on wartość średnią prześwitu (z danej serii pomiarów) oraz za pomocą promieni podczerwonych umożliwia przepisanie danych pomiarowych z przyrządu do komputera wyposażonego w odpowiednią kartę.

Zgodnie z zaleceniami Międzynarodowej Rady Badań Morza (Study Group on Mesh Measurement Methodologies ICES) dla pomiarów istnieje możliwość ustawienia dwóch wielkości sił rozciągających oczko, tj.: 40 N dla oczek o prześwicie mniejszym od 55 mm oraz 100 N dla oczek o prześwicie 55 mm i większych.

W celu umożliwienia pomiaru prześwitów oczek w podanym zakresie (tj. od 10 do 300 mm), suwmiarka posiada możliwość zastosowania trzech zestawów szczęk pomiarowych. W jeden podstawowy zestaw szczęk pomiarowych przyrząd wyposażony jest na stałe, a dwa pozostałe zestawy mogą być dokręcane, zależnie od wielkości oczek mierzonej tkaniny sieciowej.

Suwmiarka zasilana jest z akumulatorów. Ich autonomiczność pozwala na wykonanie około 1000 pomiarów przed ich ponownym ładowaniem. Jest strugoszczelny i przypadkowe zalanie wodą nie powoduje zniszczenia. Części metalowe wykonane są ze stali nierdzewnej.

Na komplet, obok suwmiarki OMEGA składa się:

- dyskietka z arkuszem kalkulacyjnym Excel, dla przekazywania danych przy pomocy promieni podczerwonych,
- zestaw małych i powiększonych szczęk pomiarowych,
- zasilacz akumulatorowy,
- płytka testowa do sprawdzania poprawności pomiaru długości,
- instrukcja obsługi,
- atest.

Suwmiarka posiada mikroprocesor pozwalający na wykonywanie szeregu operacji na uzyskanych danych, przesyłanie ich do/lub usuwanie z pamięci wewnętrznej oraz przesyłania wyników do innego komputera.

Dane techniczne

Suwmiarka OMEGA posiada następujące dane techniczne:

- zakres temperatur: -10 do 40°C,
- zakres długości pomiarowej: 10 do 300 mm
- 10 do 70 mm – małe szczęki,
- 40 do 200 mm – standardowe szczęki,
- 140 do 300 mm – wydłużone szczęki,
- dokładność: ± 1 mm
- rozdzielczość wyświetlacza: ± 1 mm (wewnętrzna rozdzielczość 0,2 mm)
- zakres mierzonych sił: 0 do 150 N
- dokładność: 1 N
- ustalone (opcyjne) wartości sił pomiarowych: 40 N i 100 N
- przechowywanie danych:
 - zapamiętywanie do 1000 danych pomiarowych,
 - zapamiętywanie liczby pomiarów i obliczanie średnich,
 - bezprzewodowe przekazywanie danych za pomocą promieni podczerwonych,
- ciężar: 2370 G.

Morski Instytut Rybacki prowadził badania porównawcze pomiarów prześwitów oczek używając suwmiarek OMEGA i ICES. W oparciu o te badania można stwierdzić, że suwmiarka OMEGA jest urządzeniem wprowadzającym znaczne ułatwienia w pomiarze i gromadzeniu danych pomiarowych.

Umożliwia sprawne, standardowe prowadzenie pomiarów przez jedną osobę. Niebagatelne jest wyeliminowanie wpływu człowieka na wynik pomiaru, dzięki czemu wyniki uzyskane za pomocą tego przyrządu będą porównywalne.

Problemem, który powstanie przy wprowadzeniu OMEGI do użytku codziennego jest konieczność ustosunkowania się do wyników pomiarów przeprowadzonych w przeszłości, za pomocą innych sposobów pomiarów. I tak, może się okazać, że np. w przypadku PA tkanina dotychczas uznawana za legalną, po pomiarze suwmiarką OMEGA, może uznana zostać za nielegalną.

Zapewne i ten problem zostanie rozwiązany, po przeanalizowaniu całości materiału pomiarowego uzyskanego z wielu krajów europejskich podczas pomiarów porównawczych.

Ogólnie można stwierdzić, że suwmiarka OMEGA jest nowoczesnym, dobrym urządzeniem eliminującym wady wszystkich dotychczas stosowanych sposobów prowadzenia pomiarów. Należy więc mieć nadzieję, że Unia Europejska w krótkim czasie wprowadzi suwmiarkę OMEGA jako standardowy przyrząd do pomiaru prześwitu oczek we wszystkich państwach członkowskich.

Waldemar Moderhak

Z działalności Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb – PSPR

PSPR członkiem Stowarzyszenia Przetwórców Ryb Państw Unii Europejskiej (AIPCE)

Jeszcze w ubiegłym roku podczas Targów w Brukseli przedstawiciele AIPCE złożyli naszemu Stowarzyszeniu propozycję przystąpienia do ich organizacji. W listopadzie ubiegłego roku Walne Zgromadzenie Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Rybnych (PSPR) podjęło uchwałę o przystąpieniu do Stowarzyszenia Przetwórców Ryb Państw UE (AIPCE). W marcu 2004 delegacja PSPR spotkała się w Brukseli z władzami AIPCE w celu omówienia szczegółów organizacyjnych i finansowych.

W celu poznania działalności naszego Stowarzyszenia Zarząd AIPCE został zaproszony na Walne Zgromadzenie PSPR, które odbyło się w Darłowie w dniu 26.06.2004. W trakcie zebrania ustalono, że od 1 lipca PSPR będzie jednym z 22 członków AIPCE, którzy pochodzą z 13 państw UE. Podczas Walnego Zgromadzenia Prezydent AIPCE p. P. Hyldtoft i Sekretarz Generalny p. M. Coenen przedstawili zasadnicze cele i kierunki działań ich organizacji. Z bardziej istotnymi elemen-

tami prezentacji chcemy zapoznać dziś naszych Czytelników.

Stowarzyszenie Przetwórców Ryb Państw Unii Europejskiej powstało w roku 1959, jego siedzibą jest Bruksela (1030 Bruxelles, Av. de Roodebeek 30, e-mail sekretariat anna boulova@sia-dvi.be). Jak wspomniano członkami organizacji są 22 narodowe stowarzyszenia z następujących krajów: Belgia (2 stowarzyszenia), Dania, Finlandia (2), Francja (4), Niemcy, Irlandia, Włochy, Holandia, Portugalia (2),

Hiszpania (3), Szwecja, Wielka Brytania i Polska.

Stowarzyszenie działa w oparciu o statut, którego stronami są organizacje członkowskie. Siedziba stowarzyszenia może być zmieniona jedynie na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia. Miejszem rozstrzygania sporów jest wyznaczone takie same jak siedziba, co jednocześnie ustanawia jurysdykcję rozstrzygania wszelkich sporów jakie mogą powstać między stowarzyszeniem i osobami trzecimi.

Zasadniczym celem Stowarzyszenia jest reprezentowanie interesów przetwórców rybnych krajów UE w stosunku do instytucji unijnych takich jak Komisja, Radą, Parlament, a także Dyrekcje Generalne np. ds. Rybołówstwa, Handlu, Podatków, Konkurencji czy Ochrony Konsumentów i Bezpieczeństwa Żywności. Ścisłe współpracuje też z innymi stowarzyszeniami z sektora rybołówstwa – COGECA (rybacy) i hodowcy ryb (FEAP). Innym ważnym celem jest promocja interesów przemysłu przetwórczego krajów UE oraz ochrona wizerunku tego przemysłu jak i jego produktów. W tym zakresie szczególnie istotna jest współpraca z instytucjami państwowymi czy naukowymi, np. w zakresie higieny, nowych regulacji dotyczących kontroli czy też zanieczyszczeń chemicznych.

O tym, że podstawowym problemem dla europejskiego przetwórstwa jest brak surowców nikogo nie trzeba przekonywać, pomoc w rozwiązywaniu tego typu problemów to kolejny cel AIPCE; jakość i odpowiednie ilości surowców dostarczanych dla przemysłu przetwórczego to podstawa dla konkurencyjności przemysłu unijnego zarówno na rynku wewnętrznym jak i światowym. Kolejny cel ma zasadnicze znaczenie dla przetwórców unijnych – w nowej rundzie negocjacji o fundusze rozwojowe na kolejne lata 2007-2013 (FIFG zostaje zastąpiony przez Fun-

dusz Rybołówstwa – European Fisheries Fund – EEF) AIPCE musi zadbać, aby podział był dokonany sprawiedliwie bez preferowania np. rybaków czy hodowców. Pierwsze dyskusje na ten temat odbyły się w Bundoran w maju br. Z ostatnich informacji wynika, że corocznie EFF będzie dysponować funduszami w wysokości około 700 mln. Euro.

Pełnoprawnymi członkami AIPCE mogą być krajowe stowarzyszenia reprezentujące przemysł przetwórczy w krajach członkowskich UE, pod warunkiem wyrażenia przez nie zgody na warunki zawarte w statucie. W przypadku, gdy w państwie członkowskim są dwa lub więcej stowarzyszenia i każde reprezentuje jakiś odrębny dział przemysłu przetwórczego (np. konserwy i mrożonki) to Walne Zgromadzenie może wyrazić zgodę na ich łączną reprezentację w formie delegacji krajowej. Statut określa warunki i status członka- obserwatora, określa też warunki przyjęcia na pełnoprawnego członka – pisemny wniosek i zgoda na przyjęcie wyrażona przez Walne Zgromadzenie AIPCE.

Pełnoprawni członkowie uczestniczą w Walnym Zgromadzeniu, na którym mogą przedstawiać wszelkie sprawy będące w kompetencjach tego gremium. Statut zawiera też warunki rezygnacji i wydalenia członka ze Stowarzyszenia, w tym przypadku musi się on dopuścić poważnego naruszenia postanowień Statutu lub nie zapłacił składek w ciągu trzech miesięcy od otrzymania zawiadomienia. Decyzję o wydaleniu musi podjąć Walne Zgromadzenie większością 75% głosów obecnych delegacji krajowych lub ich reprezentantów. W Walnym Zgromadzeniu uczestniczą delegacje krajowe reprezentujące pełnoprawnych członków ich kraju.

Zgodnie ze Statutem AIPCE Walne Zgromadzenie musi odbywać się corocznie

w siedzibie Stowarzyszenia lub innym miejscu na terenie UE zgodnie z przyjętym systemem rotacyjnym pośród krajów reprezentowanych przez członków rzeczywistych. Walnemu Zgromadzeniu powinien przewodniczyć Prezydent lub vice- Prezydenci. Zgromadzenie jest ważne, gdy obecna lub reprezentowana jest przynajmniej połowa delegacji, w przypadku Zgromadzenia Nadzwyczajnego niezbędna jest reprezentacja dwu trzecich obecnych delegacji.

Ogólną zasadą działania Walnego Zgromadzenia jest konsensus (podstawowa zasada unijna!), w przypadku jego braku, aby procedury Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia zostały uznane za ważne konieczna jest absolutna większość.

Stowarzyszenie jest zarządzane przez Zarząd składający się z jednego przedstawiciela każdej krajowej delegacji reprezentującej pełnoprawnych członków. Będą oni wybierani na podstawie propozycji złożonej przez delegacje krajowe. Istotne jest, że delegacja krajowa, z której pochodzi Prezydent nie może poza nim desygnować do Zarządu kolejnego członka.

Do podstawowych zadań i kompetencji Zarządu należą m.in.:

- określenie działań i środków jakie mają zostać podjęte aby osiągnąć założone cele statutowe Stowarzyszenia;
- ustanowienie grup roboczych (technicznych) dla rozwiązania aktualnych problemów, dla przykładu obecnie w Stowarzyszeniu działają grupy dot. ryb dorszowatych, pelagicznych, tuńczyków, sardynek, prawa żywnościowego.

W kolejnym Walnym Zgromadzeniu AIPCE, które odbędzie się 24 października w Goeteborgu weźmie udział delegacja Polskiego Stowarzyszenia Przetwórstwa Rybnego.

PJB

Łososiowy alarm odwołany!!!

1 kwietnia 2004 duńska administracja wprowadziła całkowity zakaz połowów łososia przez rybaków duńskich. Przyczyną było stwierdzenie poziomu dioksyn przekraczającego dopuszczalne normy ustanowione przez Unię Europejską.

Najnowsze badania duńskie stwierdziły jednak istotną zależność pomiędzy wielkością łososi a zawartością dioksyn. Łososie o wadze do 4,4 kg (długość do

72 cm) spełniają wymagania Unii Europejskiej i takie będą mogły być łowione przez duńskich rybaków. Złowione łososie większe będą musiały być wyławowywane, ale nie będą mogły być przeznaczane na cele spożywcze.

Połowy łososi duńscy rybacy, podobnie jak i inni rybacy na Bałtyku rozpoczynają po okresie letniego okresu ochronnego, który zakończy się 15 września.

Blisko sześć lat temu z inicjatywy niewielkiej grupy właścicieli zakładów przetwórstwa ryb i osób zainteresowanych rozwojem branży powstało Polskie Stowarzyszenie Przetwórców Ryb, które w lipcu 1998 roku zostało zarejestrowane w Sądzie Rejonowym w Koszalinie. Według zapisu rejestracyjnego Stowarzyszenie działa na obszarze Rzeczypospolitej a siedzibą jego władz naczelnych jest Koszalin.

Zgodnie ze statutem PSPR 26 czerwca 2004 r. odbyło się w Darłównu Walne Zgromadzenie Członków PSPR, stąd też i okazja do podsumowania kolejnego już wyjątkowo pracowitego roku działalności.

Głównym celem powołania Stowarzyszenia była i jest nadal potrzeba konsolidacji krajowej branży przetwórczej, najważniejszej obecnie części polskiego przemysłu rybnego, pomoc w dostosowaniu zakładów do wymagań unijnych, a co chyba najistotniejsze reprezentowanie interesów i problemów polskiego przetwórstwa w kontaktach z instytucjami rządowymi, samorządowymi np. w zakresie konsultacji dotyczących nowych aktów prawnych. W tym zakresie Stowarzyszenie ma niewątpliwie wiele osiągnięć. Wymienić tu należy inicjatywę, której efektem było przełamanie twardej polityki celnej, sukcesywne zmniejszanie stawek celnych na ryby i przetwory rybne zarówno w eksporcie jak i imporcie.

Innym sukcesem jest zasadnicze obniżenie stawek za badania weterynaryjne, w stosunku do wstępnych propozycji GIW.

Aktywny udział członków Zarządu PSPR (M. Matyjaszczyk, P. J. Bykowski, K. Wołoski, Z. Flasiński) w ponadrocznych dyskusjach i negocjacjach z Departamentem Rybołówstwa dotyczących Sektorowego Programu Operacyjnego – Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004- 2006 dał w efekcie wiele

korzystnych dla przetwórców zmian pozwalających na lepsze wykorzystanie funduszy strukturalnych. Przykładem może być np. wynegocjowanie możliwości zakupu środków transportu zewnętrznego, używanych maszyn, zagospodarowanie odpadów na pasze i wiele innych.

W tym miejscu należy podkreślić doskonałą a co ważniejsze efektywną współpracę Stowarzyszenia z przedstawicielami Departamentu Rybołówstwa (L. Kempczyński, L. Dybiec, i wielu innych) a także z pracownikami ARiMR (J. Okoniewski, J. Goździkowski, M. Sywula).

Te robocze, nie łatwe dyskusje pozwoliły na uproszczenie wielu procedur, wyjaśnienie szeregu spraw, co niewątpliwie przyniesie sukces w aplikowaniu o środki strukturalne, tak jak to miało miejsce w ubieganiu się o środki z Programu SAPARD, który mimo kiepskiego, powolnego startu zakończył się generalnym sukcesem.

O tym jak trafna była decyzja o powołaniu PSPR świadczą choćby powyższe fakty ale także np. to, że nasi przedstawiciele biorą udział w pracach Komitetu Monitorującego i Komitetu Sterującego Sektorowego Programu Operacyjnego.

Do zadań Komitetów należy zarządzanie funduszami strukturalnymi w celu zapewnienia ich prawidłowego i efektywnego wydatkowania w ramach wdrażanych programów. A więc nie o nas bez nas!

Kolejny pracowity rok

(Walne Zgromadzenie Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb)

Kolejny przykład: PSPR jako pierwsza pozarządowa organizacja w Polsce opiniowała celowość udzielania kredytów w ramach linii kredytowej BR12. Od ponad dwu lat przedstawiciele PSPR (P. J. Bykowski i B. Szemioth) są członkami powołanej przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Rady Gospodarki Żywnościowej.

Do jej zadań należy m.in. opiniowanie przygotowywanych dokumentów prawnych, upowszechnienie wiedzy w zakresie prawa żywnościowego a także promocja osiągnięć polskiego przemysłu żywnościowego. Trudno jest w skrótovej formie przedstawić wszystkie formy aktywności Stowarzyszenia a raczej nielicznego przecież Zarządu. Trzeba jednak koniecznie wspomnieć o bardzo częstych, bieżących kontaktach z Departamentem Rybołówstwa oraz Głównym Inspektorem Weterynarii. Dzięki nim nie tylko nasi członkowie a cały sektor przetwórstwa rybnego ma znacznie uproszczoną sytuację w swej codziennej działalności i może skupić się na swoich zasadniczych zadaniach tj. produkcji.

Tutaj dość przykra uwaga – aktualnie PSPR skupia 78 firm – spośród blisko 300 zarejestrowanych. Członkowie PSPR dostarczają na rynek krajowy prawie 80% produktów i około 90% kierowanych na eksport.

Niestety wielu przetwórców nie interesuje się wstąpieniem do Stowarzyszenia, ale chętnie korzysta z widocznych

efektów jego działalności. Być może w przypadku małych zakładów decydują o tym koszty składki ale wydaje się to mało prawdopodobne. Bardziej przykre jest pozostawanie poza PSPR zakładów, które czerpią ewidentne, wymierne i duże korzyści finansowe ze spraw, które Stowarzyszenie załatwiło (i będzie dalej załatwiać). Powstało pytanie czy tego typu mało etyczna postawa wynika z braku wizji na przyszłość czy też z normalnego...skąpstwa i jak to powiedział jeden z uczestników Walnego Zgromadzenia z przyzwyczajenia do „modnego obecnie wożenia się na cudzym grzbiecie”. Drodzy nieobecni (w PSPR) Panowie Producenci – pamiętajcie: *szlachectwo zobowiązuje* jak dawniej mawiano!!

Kolejną udaną inicjatywą PSPR było zainicjowanie w latach 2003 i 2004 grupowego udziału polskich przetwórców w targach European Seafood Exhibition w Brukseli. W poprzednich latach w targach uczestniczyły tylko nieliczne polskie firmy a ich obecność wśród kilku tysięcy producentów była trudna do odnotowania. W roku 2003 w targach wzięło udział 7 polskich przetwórców wystawiających swe produkty na wspólnym, podzielonym na boks stoisku.

Swoje stoisko wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego miało też PSPR. Zainteresowanie polskimi wystawcami było bardzo duże a furorę zrobiła...kaszubska orkiestra grająca regionalną muzykę. Przez cały czas stoiska polskie były pełne gości i to tych najbardziej oficjalnych – z Komisji Europejskiej, Ambasady RP – a także, co najistotniejsze potencjalnych klientów polskich wystawców.

Sukces roku 2003 spowodował wzrost zainteresowania Seafood Expo 2004. W tym roku stoisko rozrosło się, było też więcej wystawców a do województwa pomorskiego dołączyło zachodniopomorskie. Gdy policzyliśmy tylko gości oficjalnych, to wyszło nam blisko 100

osób, w tym ambasador RP pan Marek Grela, minister W. Pi-skorz, wysocy urzędnicy DG XIV, przedstawiciele Europejskiego i Skandynawskich Stowarzyszeń Przetwórców i Importerów Ryb oraz wielu innych oficjeli. Nasze stoisko skromnie, ale bardzo ciekawie zaaranżowane było pełne odwiedzających targi handlowców a także normalnych konsumentów – wielbicieli smacznej ryбки.

Jestem przekonany, że tradycja zbiorowego udziału w Seafood Expo będzie kontynuowana i jak dotychczas PSPR będzie uczestniczyć w targach, choć mogą być z tym kłopoty natury finansowej.

Dla kogoś, kto interesuje się przemysłem żywnościowym w Polsce nie jest tajemnicą, że spośród wszystkich sektorów polskiego przemysłu żywnościowego co najmniej kilka, w tym i sektor rybny to zdecydowana europejska czołówka. Takich partnerów nie sposób jest pominąć na europejskim rynku. Stąd też w 2003 roku Stowarzyszenie Przetwórców Ryb Unii Europejskiej (AIPCE) zaproponowało PSPR członkostwo. Po negocjacjach z Radą AIPCE od 1 lipca PSPR jest pełnoprawnym członkiem tej jedynej w Unii Europejskiej organizacji zrzeszającej przetwórców ryb.

Nie sposób jest w krótkiej publikacji omówić wszystkie sprawy, w które angażuje się PSPR. Wymieniłem tylko ważniejsze, podobnie zresztą jak uczynił to na Walnym Zgromadzeniu PSPR jego Prezes Jerzy Safader, witając również licznych gości w tym Prezydenta AIPCE p. Hyldofta i v-ce Prezydenta p. G. Pastora, pp. A. Najmana i Z. Rogalę z ARiMR, prof. E. Kołakowskiego z Akademii Rolniczej w Szczecinie.

Szczególnie ciepło powitał odchodzącego na emeryturę dr. W. Religę, – który przez całe lata był szefem weterynarii w Szczecinie. Zebrani pożegnali go owacją i kwiatami, dziękując za wiele przepracowanych wspólnie lat. Sprawozdanie Prezesa Safadera było krótkie i

bardzo konkretne. Bez ogródek powiedział on o kłopotach finansowych, które wynikają z coraz szerszej działalności i większej aktywności PSPR przy stosunkowo niewielkim członkostwie.

W tej sytuacji konieczne jest podwyższenie składki rocznej – wniosek ten w późniejszej części zebrania został jednogłośnie przyjęty. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej podkreśliło m in. ogromną pracę, jaką wykonał i wykonuje Zarząd, w tym szczególnie Prezesi. Walne zgromadzenie jednogłośnie udzieliło Zarządowi absolutorium.

Poza częścią oficjalną odnotować warto kilka bardzo interesujących wystąpień.

Z. Flasiński (Rieber Food) przedstawił propozycję akcji promującej spożycie konserw rybnych przy wykorzystaniu środków strukturalnych. Propozycję przyjęto wprowadzając do Statutu PSPR stosowne zmiany umożliwiające realizację promocji poprzez PSPR.

W imieniu Zarządu P. J. Bykowski zobowiązał się do ponownego przedyskutowania z Departamentem Rybołówstwa problemu zapewnienia przetwórcom odpowiedniej ilości szprota konsumpcyjnego.

K. Wołosz uk wrócił do spraw uproszczenia procedur dotyczących aplikacji o fundusze strukturalne.

Prof. Edward Kołakowski w swoim wystąpieniu poruszył istotny problem szkolenia kadr dla przemysłu. Zaproponował, aby na przełomie lipca i sierpnia Akademia Rolnicza wspólnie z PSPR zorganizowały szkolenia dla przetwórców. Szczególne zainteresowanie zgromadzonych wzbudziły wystąpienia przedstawicieli ARiMR, którzy udzielili wielu szczegółowych i praktycznych informacji, wskazywali też kierunki i sposoby zdobywania wiedzy w zakresie aplikacji o korzystanie z funduszy strukturalnych.

[PJB]

Forum dyskusyjne w ramach VIII „Święta Ryby”

W Słupsku już po raz ósmy w dniach 17-18.07.2004 r. odbyło się corocznie organizowane Święto Ryby. Głównym tegorocznym akcentem było Forum Dyskusyjne poświęcone po raz pierwszy od lat problematyce rybołówstwa bałtyckiego w obrębie 12 mil morskich. Forum odbyło się w gościnnych i imponujących pomieszczeniach Urzędu Miasta, gdzie licznie zgromadzeni przedstawiciele rybaków, przetwórców, handlowców, administracji państwowej, stowarzyszeń działających w branży, środowiska naukowego i władz lokalnych wysłuchali przygotowane na tę okazję referaty i głosy w dyskusji. Organizatorzy Forum słusznie wczuli się w niepokój spowodowany nową sytuacją, w jakiej znaleźli się wszyscy zatrudnieni związani bezpośrednio z rybołówstwem, przetwórstwem i akwakulturą, po wstąpieniu Polski z dniem 01.05.2004 r. do Unii Europejskiej. Z niego zapewne wynikały słuszne programowe założenia, że wygłoszone referaty i dyskusja przybliżą odpowiedź na pytania sformułowane w tekście załączonym do zaproszenia: „Co ma do zaoferowania polski Rząd polskim rybakom i przetwórcom ryb, jakie warunki zostały wynegocjowane dla tego sektora polskiej gospodarki, na jaką pomoc rządową i inną mogą liczyć w najbliższych latach rybacy i przetwórcy ryb, jaka przyszłość czeka polskie rybołówstwo – rozwój, stagnacja czy likwidacja?”

Skala trudności tak sformułowanych w jednym zdaniu wielu pytań, zbyt krótki czas, jaki został na to wyznaczony, a zapewne i możliwości głównych uczestników forum, jak i brak doświadczeń własnych ze skutków członkostwa Polski w Unii, uniemożliwiła uzyskanie pełniejszych odpowiedzi za interesowanym uczestnikom forum.

Jak wynika z powyższego pytania organizatorzy oczekiwali odpowiedzi na problemy daleko wykraczające poza ramy głównego

hasła, pod którym miało się odbywać forum „Polskie rybołówstwo bałtyckie w obrębie 12 mil morskich”.

Można jednak stwierdzić, że oprócz treści o charakterze informacyjnym dotyczącym aktualnego statusu prawnego rybołówstwa polskiego w obrębie 12 mil, jakie zawarte zostało w wystąpieniu dyrektora Lecha Kempczyńskiego, forum prawie w żadnym stopniu się do niego pod względem merytorycznym nie odniosło. Problemy rybołówstwa przybrzeżnego są tak ważne i w wielu kwestiach nabrzmiały, że ich pozostawienie w obecnym stanie wydaje się być niesłuszne. Forum lub inna forma zebrania poświęcona tym problemom wymagać będą zapewne ponownego zebrania zainteresowanych rybaków z administracją państwową i samorządową oraz przedstawicielami nauki.

Podczas Forum, któremu po raz czwarty przewodniczyła prof. Jolanta Zieziula z Akademii Rolniczej w Szczecinie główne referaty wprowadzające do dyskusji wygłosili: Lech Kempczyński – Dyrektor Departamentu Rybołówstwa w MRiRW pt. „Działalność rybacka na wodach Bałtyku w okresie przejściowym do 2013 r.” rozszerzonym o zagadnienia dotyczące możliwości powstania lokalnych centrów pierwszej sprzedaży ryb w polskich portach i przystaniach rybackich oraz Zbigniew Rogala – Dyrektor Pomorskiego Oddziału Agencji Restrukturyzacji Modernizacji Rolnictwa w Gdyni pt. „Możliwości korzystania z funduszy strukturalnych przeznaczonych na restrukturyzację polskiego rybołówstwa i przetwórstwa ryb po akcesji Polski do UE”. Z przedstawionych materiałów uczestnicy mogli wynieść wiele wartości o charakterze informacyjno – poznawczym, zawierającym liczne akcenty optymistyczne, jak przykładowo o tym, że już od początku sierpnia br. będzie można składać wnioski o korzystanie z funduszy strukturalnych przeznaczonych na restrukturyzację polskiego rybołówstwa i przetwórstwa ryb.

Z zainteresowaniem przyjęto informacje o przewidzianych kwotach i podziale środków z sektorowego programu operacyjnego „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004 – 2006” oraz o ilości i wartości zawartych dotychczas umów w ramach funduszy przedakcesyjnych SAPARD dla sektora rybnego w Województwie Pomor-

skim (44 wnioski złożone, 30 zawartych umów na kwotę pomocy 40,1 mln zł).

Na odbytym forum podobnie, jak i podczas poprzedzających je w latach ubiegłych konferencjach i spotkaniach rybaków, jakie miały miejsce w Słupsku w ramach Święta Ryby głosy w dyskusji dotyczyły głównych zagrożeń, z którymi spotyka się od lat rybołówstwo na Bałtyku, spowodowane spadkiem zasobów rybnych i podejmowanymi w związku z tym działaniami administracji państwowej, których celem jest przeciwdziałanie temu powszechnie na świecie występującemu od lat zjawisku. Dyskusja, często o charakterze polemicznym odbywa się jak prawie zawsze, w umownym „trójkacie” rybaków – administracja państwowa – środowiska naukowe przy udziale czwartej władzy – mediów.

Drugi ważny wątek stanowił rozdziewiek, jaki nastąpił pomiędzy podsycanymi przez wiele lat obietnicami i z tego wynikającymi nadziejami wspomagania przez administrację i środki budżetowe Unii z udziałem funduszy z budżetu państwa, rybaków i szerzej całej branży rybnej, a dotychczas obserwowaną praktyką przygotowań do ich realizacji.

Trzeci, powtarzający się temat na odbywanych od kilku już lat spotkaniach środowisk rybaków, przetwórców z udziałem przedstawicieli administracji państwowej i instytutów naukowo-badawczych odnosi się do zagrożeń zdrowotnych wywołanych akumulowanymi zanieczyszczeniami środowiska przenoszonymi poprzez pokarm na konsumenta – dioksyn.

W dniach „Święta Ryby” organizowane są także imprezy o charakterze kulturalnym, jak koncerty muzyczne, występy zespołów ludowych, a także przed laty, pokazy sztucznych ogni oraz tradycyjnie ważny element – jarmarki ryb i produktów rybnych. W tym roku w jarmarku uczestniczyło niewielu już znanych producentów przetworów rybnych i hodowców ryb. Stał się on przeto mniej atrakcyjny i w latach przyszłych może to prowadzić do jego zaniku, co byłoby wielką szkodą dla licznych uczestników tego ważnego ogólnopolskiego wydarzenia.

(D. Dutkiewicz)

Matjes ponad wszystko!!!!.

Pierwsza beczka matjesa w tym roku została sprzedana przez holenderską firmę Jaczon za 26 000 euro, rozpoczynając tym samym tegoroczny sezon matjesa. Cała suma ze sprzedaży przekazana została na cele charytatywne. Kutry firmy Jaczon są jedynymi holenderskimi statkami, które jeszcze łowią, patroszą i solą matjesa. Prasa holenderska wyraża ubolewanie, że stara tradycja matjesa zanika i wyścig ługrów a później trawlerów śledziowych, który dostarczy pierwszą w sezonie beczkę matjesa praktycznie zanika, a sztukę solenia od Holendrów przejęli Skandynawowie i obecnie zdominowali holenderski i europejski rynek.

Dla niewtajemniczonych matjes to król solonego śledzia. Bardzo tłusty młodociany śledź, jeszcze przed pierwszym tarłem jest patroszony i słabo solony. Sprzedawany jest głównie w postaci podwójnego fileta z płetwą ogonową. Tradycyjnie spożywa się go chwytając palcami z płetwą ogonową i... filety same się rozpluwają w ustach. Niestety w Polsce prawdziwy matjes jest bardzo rzadko dostępny. Na Wybrzeżu *Oberża pod Turbotem* w Redzie k/Gdyni jest chyba jedyną, która serwuje prawdziwego matjesa!! Większość przetwórców w Polsce i Europie oferuje śledzia a'la matjes, ale te mają się do prawdziwego matjesa, jak Fiat Panda do Mercedesa.

Kto dziś pamięta prawdziwe śledzie solone – królewskie, uliki, pocztowe i inne. Kto jeszcze pamięta jak się *gra na organkach*??? (obgryzanie grzbietu tłustego śledzia prosto z beczki).

Kto jeszcze pamięta porty w Gdyni, Władysławowie czy Kołobrzegu pełne beczek ze śledziem i anonsy prasowe, że statek baza przypluwa do Gdyni z 13 tysiącami beczek ze śledziem na pokładzie?? Chyba bardzo już niewielu!!

Wracamy do tradycji. Może, więc np. *Oberża pod Turbotem* wprowadzi tradycję nowego matjesa, tak jak *beaujolais nouveau* i zrobi z tego święto. Ja i wiele moich przyjaciół na pewno przyjdziemy, a i butelka *aquavit*u pewno się znajdzie, bo to nieodłączny atrybut prawdziwego matjesa!!!

(ZK)

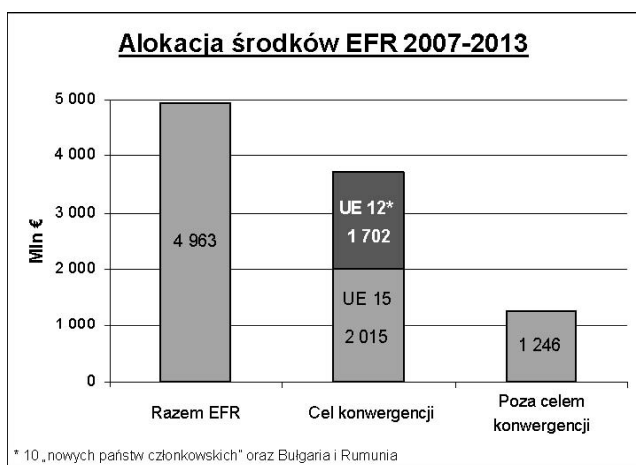
Przyszłość europejskiego sektora rybackiego – cz. 2

Propozycja Komisji Europejskiej: Europejski Fundusz Rybacki na lata 2007-2013

14 lipca bieżącego roku kolegium Komisarzy UE uzgodniło kształt, w jakim zostanie zaproponowany Europejski Fundusz Rybacki (EFR) na lata 2007-2013 – następca dobrze nam już znanego Finansowego Instrumentu Orientacji Rybołówstwa (FIOR) przewidzianego na lata 2000-2006.

Debata na temat działań, które powinny być finansowane przez nowy fundusz, została rozpoczęta pod koniec maja na zorganizowanej przez Komisję Europejską konferencji w Bundoran w Irlandii. Jej przebieg został szczegółowo opisany w poprzednim numerze „Wiadomości Rybackich”. Dyskusje będą niewątpliwie kontynuowane podczas prac w Radzie UE i Parlamencie Europejskim, a przede wszystkim licznych spotkań z przyszłymi beneficjentami – społecznością rybacką, a także przedstawicielami administracji poszczególnych państw członkowskich. Ich apogeum przypadnie najprawdopodobniej na drugą połowę obecnego i pierwszą przyszłego roku. Wysocy rangą przedstawiciele Dyrekcji Generalnej ds. rybołówstwa Komisji Europejskiej (zwanej też wdzięcznie DG FISH) już zapowiedzieli wizytę w Polsce na jesieni tego roku.

Prawie 5 miliardów EURO dla europejskiego sektora rybackiego



Według propozycji Komisji, obszarami tzw. celu konwergencji są zasadniczo te regiony UE, w których PKB jest niższy niż 75% unijnej średniej. Należy podkreślić, że zaproponowany przez Komisję przydział środków dla europejskiego rybołówstwa zdecydowanie nie jest ostateczny. Przeciwnie – finalną decyzję o jego wysokości podejmą państwa członkowskie Unii. Stanie się to po osiągnięciu jednomyślnej zgody w tak kluczowych i spornych kwestiach, jak np. odsetek unijnego PKB, jaki ma stanowić wspólny budżet czy wysokość składek poszczególnych państw członkowskich.

Cele i priorytety nowego funduszu

Podczas obrad Rady Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa 19 lipca br. zostały przedstawione ramowe założenia nowego Funduszu. Ma on stanowić odzwierciedlenie zreformowanej Wspólnej Polityki Rybackiej (WPRyb) oraz kontynuację uzgodnień podjętych w ramach przeprowadzonej w 2002 r. reformy.

Jednym z najważniejszych celów jest stworzenie zachęt finansowych ułatwiających wypełnianie jednego z podstawowych celów zreformowanej WPRyb – dostosowywania nakładu połowowego do stanu zasobów oraz przeciwdziałania społeczno-ekonomicznym skutkom ograniczania możliwości połowowych (planów ochrony zasobów).

Konsekwencją tych działań jest konieczność dywersyfikacji bazy ekonomicznej dla zależnych od rybołówstwa społeczności, szczególnie w przypadku znacznego zmniejszenia ich możliwości utrzymywania się z działalności rybackiej.

Uproszczenie systemu zarządzania funduszem i jego wdrażania, którego stopień skomplikowania w funduszu FIOR na lata 2000-2006 został uznany za zbyt wysoki, jest warunkiem koniecznym zwiększenia jego dostępności dla sektora rybackiego. Przejawem tego dążenia jest m. in. propozycja ograniczenia liczby rozporządzeń zarządzających EFR i dozwolonej liczby programów operacyjnych do jednego na państwo członkowskie. Przewiduje się też zlikwidowanie tzw. uzupełnienia programu operacyjnego.

Podobnie jak FIOR na lata 2000-2006, EFR posiadać będzie 5 podstawowych priorytetów:

1. Adaptacja nakładu połowowego

Komisja proponuje wprowadzenie swoistej „siatki bezpieczeństwa” dla społeczności rybackich poprzez m.in.:

- Zwiększenie udziału wspólnotowego w tzw. premii za złomowanie z 75 do 85% dla małych jednostek przybrzeżnych, a także dla flot ponoszących konsekwencje wdrożenia planów ochrony zasobów. Nie będzie też limitów wysokości premii za złomowanie na poziomie unijnym;
- Wprowadzenie rekompensat w przypadku m.in. czasowego zmniejszenia możliwości połowowych w sytuacji np. katastrof ekologicznych lub nie odnowienia porozumienia rybackiego z krajem trzecim;
- Kontynuację obecnych w FIOR działań o charakterze społeczno-ekonomicznym;
- Szereg działań w większym niż dotychczas stopniu wspomagających rybołówstwo przybrzeżne o małej skali;
- Promowanie większej selektywności sprzętu połowowego i zmniejszenia jego negatywnego wpływu na środowisko naturalne.

Należy dodać, że współfinansowanie modernizacji kutrów i łodzi jest dozwolone tylko dla inwestycji na pokładach jednostek; żadne z takich działań nie może prowadzić do zwiększania nakładu połowowego. Projekt nie przewiduje też możliwości współfinansowania budowy nowych jednostek rybackich.

2. Chów i hodowla ryb, przetwórstwo i sprzedaż produktów rybactwa

W tym priorytecie Komisja zwraca szczególną uwagę na działania wzmacniające wymiar ekologiczny rybactwa (tzw. greening WPRyb), proponując następujący zestaw środków:

- Działania promujące produkcję o pozytywnym wpływie na środowisko naturalne;
- Promocja dywersyfikacji hodowanych gatunków i wspieranie produkcji gatunków o dobrych perspektywach rynkowych;
- Rekompensaty dla niektórych rodzajów akwakultury związane z konsekwencjami chorób małży i ryb;
- Wspieranie jak najpełniejszego używania w procesie przetwórczym nieprzydatnych dotychczas gatunków ryb, produktów ubocznych czy odpadów;
- Współfinansowanie inwestycji gwarantujących spełnianie nowo wprowadzanych unijnych wymogów sanitarnych, higienicznych, ekologicznych i związanych z dobrostanem zwierząt. Takie inwestycje muszą jednak zostać wykonane przed upływem przewidzianych w prawie wspólnotowym terminów ich wdrożenia;

W propozycji zachowano możliwość budowy nowych obiektów hodowli i przetwórstwa. Komisja proponuje też zastrzeżenie działań w tym priorytecie wyłącznie dla małych przedsiębiorstw (zatrudniających nie więcej niż 50 pracowników i notujących roczny obrót nie większy niż 10 mln €);

3. Działania na rzecz interesów wspólnych zawierają m.in.:

- Ochronę i rozwój zasobów wodnych, szczególnie działania ukierunkowane na poprawę stanu ichtiofauny. Komisja zamierza jednak utrzymać zakaz współfinansowania działań zarybieniowych;
- Rozwój infrastruktury portowej;
- Zestaw działań promocyjnych i służących rozwojowi nowych rynków;
- Projekty pilotażowe, szczególnie te służące zmniejszeniu negatywnych efektów działań połowowych (np. niepożądanych przyłłów) oraz wzmocnieniu wymiaru ekologicznego rybactwa;

4. Zrównoważony rozwój obszarów nadbrzeżnych

Priorytet ten zawiera szereg bardzo korzystnych dla beneficjentów działań służących dywersyfikacji bazy ekonomicznej dla społeczności rybackich, m.in.:

- Restrukturyzacja i dywersyfikacja działań beneficjentów poza obszar rybactwa poprzez promowanie turystyki ekologicznej;
- Dywersyfikacja działalności osób zatrudnionych w sektorze rybackim;
- Ochrona środowiska nadbrzeżnego i wspieranie działań na rzecz zachowania ich struktury architektonicznej i krajobrazowej;
- Rozwój i wspieranie ponadregionalnej i ponadnarodowej współpracy pomiędzy obszarami nadbrzeżnymi;

5. Wsparcie techniczne dla administracji odpowiedzialnej za zarządzanie i wdrażanie EFR, także bezpośrednio ze strony Komisji Europejskiej i na jej wyłączny koszt.

Finansowy udział UE w kosztach kwalifikowanych opisanych powyżej proponowanych działaniach kształtuje się następująco:

	Cel konwergencji	Poza celem konwergencji	Regiony peryferyjne*
Działania nie związane z produkcją			
Złomowanie	UE: max. 75% PCz: min. 25%	UE: max. 50% PCz: min. 50%	UE: max. 85% PCz: min. 15%
Czasowe zawieszenie działalności połowowej			
Działania społeczno-ekonomiczne			
Zrównoważony rozwój obszarów nadbrzeżnych			
Działania "proekologiczne"			
Rozwój infrastruktury portowej			
Projekty pilotażowe			
Wsparcie techniczne			
Działania związane z produkcją			
Zrównoważony rozwój obszarów nadbrzeżnych	UE: max. 30% PCz: min. 10% Pryw: min. 60%	UE: max. 15% PCz: min. 15% Pryw: min. 70%	UE: max. 42,5% PCz: min. 7,5% Pryw: min. 50%
Inwestycje na pokładzie jednostki rybackiej			
Chów i hodowla			
Przetwórstwo i sprzedaż			
Działania promocyjne; rozwój nowych rynków			
Działania związane z planami ochrony zasobów			
Złomowanie	UE: max. 85% PCz: min. 15%	UE: max. 65% PCz: min. 35%	UE: max. 85% PCz: min. 15%
Czasowe zawieszenie działalności połowowej			
Działania społeczno-ekonomiczne			
Rybolówstwo przybrzeżne o małej skali			
Inwestycje na pokładzie jednostki rybackiej	UE: max. 30% PCz: min. 10% Pryw: min. 40%	UE: max. 15% PCz: min. 15% Pryw: min. 50%	UE: max. 42,5% PCz: min. 7,5% Pryw: min. 30%
Działania społeczno-ekonomiczne i inne	UE: max. 85% PCz: min. 15%	UE: max. 65% PCz: min. 35%	UE: max. 85% PCz: min. 15%
Inne			
Projekty pilotażowe prowadzone przez podmioty niepubliczne	UE: max. 60% PCz: min. 20% Pryw: min. 20%	UE: max. 30% PCz: min. 30% Pryw: min. 40%	UE: max. 65% PCz: min. 15% Pryw: min. 20%

Ceny w II kwartale 2004 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W końcu kwietnia i następnie w pierwszej dekadzie maja spadły ceny dorszy, a potem już do początku okresu ochronnego na te ryby, który zaczął się połowie czerwca, nie uległy one zmianie. Przez cały kwartał stabilne były ceny śledzi, spadły natomiast ceny szprotów kiedy w obrocie pojawił się asortyment aE. W połowie maja skończył się okres ochronny na płastugi, ale ze względu na słabą jeszcze jakość, ryby te nie były skupowane.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

Cały kwartał charakteryzował się dobrymi połowami i dużą podażą dorszy. W kwietniu i maju ceny sprzedaży tych ryb były stabilne, ale w czerwcu – przed okresem ochronnym – rybacy mieli już duże trudności ze zbytem dorszy i ceny ich sprzedaży w porcie mocno spadły. Ceny sprzedaży śledzi miały tendencję wzrostową, ale ich połowy w ciągu kwartału były słabe z powodu niskich wydajności połowowych, a i rybacy nie byli nimi specjalnie zainteresowani, nastawiając się głównie na połowy dorszy. Do połowy maja śledzie pochodziły właściwie tylko z połowów łodziowych zakami i mancami. Pod koniec kwietnia spadły wyraźnie połowy i ceny szprotów ze względu na słabą już jakość tych ryb. Po okresie ochronnym wraz z poprawą jakości płastug wzrastała cena ich sprzedaży w porcie.

Ceny hurtowe i detaliczne

W porównaniu z poprzednim kwartałem zauważyć można lekki wzrost cen hurtowych wśród ryb wędzonych. Ceny te na ogół nie zmieniły się w odniesieniu do ryb świeżych i mrożonych, choć zwraca uwagę niższy ich poziom w przypadku świeżych śledzi. Nie nastąpiły też jakieś istotne zmiany w poziomie cen detalicznych. Występujące czasem przy niektórych asortymentach różnice w porównaniu z poprzednim okresem mieszczą się w granicach dotychczas obserwowanych fluktuacji cenowych.

este - es

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Kwiecień	Maj	Czerwiec
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M (0,5-1 kg)	5,20	4,80	5,00-5,20	4,80-5,00	4,80
	S (1-4 kg)	5,50	5,10	5,30-5,50	5,10-5,30	5,10
Śledź	D E	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20
	S E	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00
Szprot	Ta E	0,45	0,45	0,45	0,45	–
	a E	0,40	0,40	–	0,40	0,40
	paszowy	0,07	0,07	0,07	0,07	0,07
Płastuga	D I	–	–	–	0	–
	M I	–	–	–	–	–

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Styczeń	Luty	Marzec
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M	5,30	4,90	5,30	5,30	4,90
	S	5,80	5,00	5,80	5,80	5,00-5,20
Śledź	D	1,20	0,90	0,90	0,90-1,00	1,10-1,20
	S	1,00	0,70	0,70-0,90	0,85-1,00	1,00
Szprot		0,60	0,50	0,50-0,60	0,50-0,55	0,50-0,55
Płastuga	D	1,80	1,40	–	1,40-1,50	1,50-1,80

Ceny hurtowe i detaliczne ryb (zł za kg) według stanu na koniec marca 2004 r.

Produkty rybne	Ceny hurtowe ¹	Ceny detaliczne	
		hala rybna w Gdyni	hipermarkety ²
RYBY ŚWIEŻE			
Szprot cały	–	2,00	–
Śledź cały S	1,80	3,50	–
cały D	2,20	4,00-4,50	4,99
tusza D	–	5,00-6,00	5,99
Flądra cała	2,60	3,50-4,50	4,89
tusza	5,00	6,00-6,50	6,99-7,59
Dorsz patr. b/gł M	–	–	–
patr. b/gł D	8,50	–	–
filet z/sk	13,50	17,00-18,00	18,49-18,99
filet b/sk	14,50	18,00-19,00	19,49
Pstrąg cały	8,80	12,00-13,00	9,50-10,79
filet z/sk	14,00	20,00-21,00	16,99-22,90
Łosoś bałtycki cały	15,00	–	–
filet z/sk	–	26,00-28,00	–
Leszcz cały	3,50	3,50-6,00	5,59
tusza	–	–	–
Okoń cały	7,00	4,50-9,00	11,99
Szczupak cały	13,00	16,00	–
Sandacz cały	14,00	20,00	–
filet	–	32,00	–
RYBY MROŻONE			
Dorsz, mintaj, morszczuk – kostki	10,00	14,00-16,00	12,29-12,75
– filet z/sk	10,00-13,50	14,00-16,00	8,98-11,49
Buławik patr. b/gł	–	–	–
filet b/sk	–	16,00-17,00	9,99-11,99
Makrela	5,50	8,00-8,50	–
Halibut	24,00	27,00-30,00	27,99-29,90
RYBY WĘDZONE			
Szprot	4,20	7,00	5,99
Śledź tusza	6,50	–	7,99-9,90
Flądra	8,50	11,00-13,00	7,90-10,99
Łosoś bałtycki	–	35,00	–
norweski	32,00	45,00-47,00	37,90-45,99
Węgorz	58,00	70,00	66,99-79,90
Pikling	6,50	9,00	6,99-7,90
Makrela tusza	8,70-9,40	11,00-13,00	9,95-12,90
Buławik	–	–	16,69-16,99
Karmazyn	–	–	15,99-22,90
Halibut	34,00	41,00-43,00	39,99-42,90
RYBY SOLONE			
Śledź matias b/gł	6,00	8,50-9,00	6,99-9,49
filet	7,25	10,00-12,00	7,99-8,90

¹+3% VAT

²Auchan, "Geant" i „Carrefour” w Gdańsku.

SIERPIEŃ

Z KART HISTORII

Przed 90 laty

• Po wybuchu pierwszej wojny światowej (1.VIII.1914) władze niemieckie powołały licznych rybaków kaszubskich do służby wojaskowej. Zabrakło załóg dla wielu kutrów i łodzi, które w związku z tym nie mogły wychodzić na połowy. Z liczby około 1210 rybaków morskich czynnych na naszym wybrzeżu z początkiem istnienia II Rzeczypospolitej, około 660 służyło w niemieckiej Marynarce Wojennej.

Przed 70 laty

• Działalność pierwszych dwóch przedsiębiorstw połowów dalekomorskich, zorganizowanych w Polsce w latach 1931-1933 (spółki polsko-holenderskie „Mopol” i „Mewa”), została zahamowana w 1934 r. Oskarżono je o przemyt do Polski śledzi nie pochodzących z własnych połowów. Wyjaśnienie tej sprawy przeciągało się nadmiernie, wobec czego przedsiębiorstwo „Mopol” sprzedało swoje statki (8 ługrów, przeważnie starych) i zaprzestało połowów w 1934 r.

Przed 65 laty

• 16 sierpnia 1939 r. na nowej pochylni Stoczni Gdynskiej odbyło się uroczyste położenie stępki pod ługier zamówiony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Statek ten miał liczyć 37,7 m długości między pionami, silnik o mocy 450 KM i ładowność 1000 beczek śledziowych. Przewidywano, że zakończenie jego budowy nastąpi w lutym 1940 r.

• W sierpniu 1939 r. przeprowadzono morskie próby zdawczodbiórcze statku dozorczo-badawczego „Berkut” zbudowanego w Stoczni Gdynskiej (długość całkowita 31,0 m, silnik o mocy 250 KM).

• W trzeciej dekadzie sierpnia 1939 r. kilka niemieckich kutrów rybackich weszło na polskie wody w rejonie na północ od Dębek i Karwi. Ich załogi ostentacyjnie pokazywały posiadaną broń palną.

• 29 sierpnia 1939 r. nastąpiła mobilizacja około 70 kutrów rybackich oraz statków dozorczych rybołówstwa „Kania” i „Orlik”, które miały pełnić zadania pomocnicze na rzecz Marynarki Wojennej. Dowództwo tej flotyli objął kpt. Mar. Alfred Jougan.

Przed 60 laty

• 2 sierpnia 1944 r. koło francuskiego portu Le Havre zatonał – jako pomocniczy okręt niemieckiej Marynarki Wojennej – ługier „Delfin I”, należący do września 1939 r. do przedsiębiorstwa „Delfin” – Połowy Dalekomorskie, S.A., Gdynia.

Przed 55 laty

• 14 sierpnia 1949 r. nastąpiło otwarcie chłodni rybnej we Władysławowie.

• W sierpniu 1949 r. oczyszczono z wraków baseny rybackie w Kołobrzegu i Ustce. W tym samym miesiącu przy Morskim Urzędzie Rybackim w Szczecinie uruchomiono tzw. telefoniczny serwis rybacki (bieżące informacje o przebiegu połowów).

• W sierpniu 1949 r. około 25 kutrów z przedsiębiorstw „Arka” i „Barka” oraz kutry badawcze MIR uczestniczyły w tak zwanych połowach próbnych, zorganizowanych przez MIR w celu penetracji łowisk bałtyckich na obszarze od Arkony po Głębie Gdańską.

Przed 45 laty

• Należący do przedsiębiorstwa „Arka” kuter „Gdy 210” wyszedł z Gdyni 10 sierpnia 1959 r. na połowy eksperymentalne tuńczyków w rejonie Zatoki Biskajskiej. Połowy prowadzono do 19 września, uzyskując około 950 kg tuńczyków. Powrócono do Gdyni 14 października. Szyprem wspomnianego kutra był M. Marcinowski, wyprawą kierował S. Rymaszewski.

• 31 sierpnia 1959 r. rozpoczął się w Nowym Jorku pierwszy Międzynarodowy Kongres Oceanograficzny, w którym uczestniczyli: dyrektor MIR z. Fruczek i prof. K. Demel z tegoż instytutu oraz prof. M. Książkiewicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przed 20 laty

• W sierpniu 1984 r. polskie trawlerzy zaczęły powracać na łowiiska położone na wodach Stanów Zjednoczonych na północno-wschodnim Pacyfiku, które zmuszone były opuścić w wyniku restrykcji amerykańskich, wprowadzonych w grudniu 1981 r., po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego.

Andrzej Ropelewski



Nabytki Biblioteki MIR

Aquirre G.: Prywatne przetwórstwo rybne w Polsce w okresie transformacji na podstawie badań z lat 1992-1997. Gdynia: Mor. Inst. Ryb. 2003,- 67 s. Seria: Studia i Materiały Seria E nr 65; *Sygn. 16b.518- 16b. 519.*

Pieńkowska B.: Determinanty rynku rybnego w Polsce w latach 1990-1997. Gdynia : Mor. Inst. Ryb. 2003,- 108 s.; *Sygn. 16b. 516- 16b. 517.*

Wandzel T.: Babka okragła *Neogobius melanostomus*, (Pallas,1811) – nowy komponent ichtiocenozy południowego Bałtyku. Gdynia: Mor. Inst. Ryb. 2003,- 76 s.; *Sygn. 10.801-10.802*

A complete course in canning. Ed. D. L. Downing. Wyd. 13. Timonium : CM Publications, Inc.1996,- T.1-3. *Sygn. 11a.111*

Leszczyński R.: Tragedie rybackiego morza. T. 1. Gdynia: Akad. Mor.2003,- 424 s. Seria: Księgi Floty Ojczystej. *Sygn. 25.54*

Jak zwiększyć konkurencyjność firmy na rynku Unii Europejskiej. Wwa: Rzeczp., Ernst&Young, 2003,-145 s.; *Sygn. 16.57*

Lobbing w Unii Europejskiej. Reprezentowanie interesów gospodarczych po akcesji. Wwa : Rzeczp., Ernst&Young, 2003,- 114 s.; *Sygn. 16.58*